BIULETYN ORGANIZACYJNY

Wydawany dla swych członków przez KOMITET NARODOWY Amerykanów Pochodzenia Polskiego. Redakcja uprasza o nadsyłanie wszelkich korespondencyj, zawiadomień, głosów Czytelników, Ich opinji w sprawach organizacyjnych itp. na adres: 105 EAST 22nd STREET, NEW YORK, N. Y. — Rękopisy nadsyłane, bez względu na to czy są zamieszczone w BIULETYNIE czy nie, zwracane nie będą. Sprawozdania z posiedzeń, konferencyj, wieców, obchodów itp. winny być zwięzłe. Należy przy podawaniu ich ograniczać się jedynie do faktów.

Rok (Vol.) II 214 PAŹDZIERNIK, 1944 No. 24

WOLA POLSKI

DEPESZA GEN. BORA-KOMOROWSKIEGO DO NACZELNEGO WODZA I PREMJERA RZĄDU POLSKIEGO W LONDYNIE

Warszawa, koniec sierpnia, 1944 r.

"Zapoznałem się z przesłanym tu do delegata Rządu planem Pana Premjera rozwiązania w porozumieniu z Sowietami sprawy naszej po zajęciu przez Sowiety Warszawy.

Plan ten jest całkowicie kapitulacyjny i przewiduje szereg najważniejszych pociągnięć politycznych w oparciu o dobrą wolę Sowietów bez uzyskania uprzednich gwarancji ze strony ZSSR i Aljantów. Plan ten jest odstąpieniem od dotychczasowej linji politycznej i zejściem z platformy niepodległościowej.

W tej tak ważnej dla przyszłości Polski chwili wobec mającej zapaść decyzji o historycznej wadze, uważam za swój obowiązek oświadczyć w imieniu Armji Krajowej, którą dowodzę — a niewątpliwie w całkowitej zgodzie z poglądem patrjotycznie myślącego społeczeństwa, że Polska nie na to walczyła przez pięć lat z Niemcami w najcięższych warunkach, nie na to ponosiła potworne ofiary, by skapitulować wobec Rosji.

Warszawa od miesiąca podjęła walkę, którą prowadzi przy znikomej pomocy z zewnątrz i nie na to wali się w gruzy, żeby Rząd ugiął się pod naciskiem okoliczności i narzucił Narodowi postawę uległą wobec przemocy zewnętrznej — postawę, którą historja potępi.

Dowiedliśmy przez walkę z Niemcami, że potrafimy zadokumentować swą twardą wolę wolności, którą miłujemy nad życie.

Jeśli zajdzie potrzeba, powtórzymy tę dokumentację wobec każdego, kto chciałby zniszczyć naszą niepodległość.

Dotychczasowa niezłomna postawa Rządu napawa nas nadzieją, że ostatecznie nie ulegnie on załamaniu i szukać będzie rozwiązania politycznego z Rosją, opartego o uprzednie gwarancje niepodległości, pełnej suwerenności i jak najdalej osiągalnej całości Rzeczypospolitej."

REZOLUCJE III-go ZJAZDU WALNEGO

TO THE PRESIDENT OF THE UNITED STATES FRANKLIN DELANO ROOSEVELT

THE WHITE HOUSE
WASHINGTON

Your desire, as expressed to the representatives of the Polish American Congress, "to see Poland reconstituted as a great nation," gives us hope that justice and morality will prevail in the settlement of international affairs. However, we cannot fail to take cognizance of the seriousness of the Polish situation which continues to be shrouded in secrecy.

As Mr. Rozmarek, speaking in the name of Americans of Polish descent, stated to you so correctly; the restoration of a free Poland is impossible without the restoration of her territorial entirety and of her complete independence—this means a Polish government entirely free from foreign intervention.

Knowing your own noble aspirations and desires for a just peace, nevertheless we are witnessing occurances diametrically opposed to your and the world's hopes. At the present moment the British Government, in contravention of the spirit and the letter of the Anglo-Polish Treaty of Mutual Assistance of August 25, 1939, and particularly in violation of Article 3 of this treaty—is now exerting unconscionable pressure on the Polish-Government-in-Exile forcing it to capitulate to Russia, surrender half of Poland's territory, and subject the Polish nation to the will of Stalin.

Such divergence between your statements and the actions of the Prime Minister of Great Britain taken so soon after the Conferences at Quebec, is testimony that, as you said, the Polish question lacks clarity.

Mr. President, if you, as our Nation's Chief Executive state that you are not sufficiently informed about so heroic an event as the Warsaw uprising, it is understandable how tortured the martyred Polish nation must be by cruel uncertainty as a result of such lack of clarity in the policy of the great Western Democracies in regard to Poland.

This cruel uncertainty is verily tearing asunder the soul of the nation which for five long years has been fighting for its freedom and the freedom of others. Now in this tragic hour, when we are facing the fifth partition of Poland "made in Moscow", with the consent of Great Britain, we believe you are in a position to dispel the uncertainty. We appeal to you, Mr. President, to set our minds at rest by affirming:

1. That the Government of the United States believes that the Atlantic Charter should be applied to Poland and to the Baltic States;
2. That, therefore, the Government of the United States has nothing in common with the annexionist policy of Soviet Russia supported by Great Britain;
3. That the Government of the United States stands by the basic principle of international law, namely, the principle of respect for obligations assumed; and that this principle mutually incumbent on all the United Nations is also binding as between Russia and Poland.

In this, the most tragic hour in the history of Poland, while, presumably, the fifth partition of Poland is being arranged by two of our allies, we appeal to you and plead with you, Mr. President, as our Nation's Chief Executive and head of the mightiest moral and material power in the entire world, to raise your voice and prevent this act of infamy which will disgrace all of humanity.

Committee of Resolutions:
Matthew Kowalski, Dr. Edward Nowicki,
Leon Tanalski, Thos. Panek

National Committee of Americans of
Polish Descent

New York, October 14, 1944

Do Władysława Raczkiewicza Prezydenta R. P.

Walny Zjazd Komitetu Narodowego Amerykanów Pochodzenia Polskiego, zebrany w New Yorku w dniu 14 i 15 października, 1944 roku, zwraca się do Ciebie, Panie Prezydencie, jako do najwyższego konstytucyjnego strażnika praw Rzplitej Polskiej, by powiadomić Cię, iż powołanie — nawet przy zachowaniu pozorów legalności — do Rządu R. P. agentów sowieckich — odebrałoby Rządowi R. P. na wygnaniu, a tembardziej pod okupacją sowiecką, prawo reprezentacji narodu polskiego i uczyniłoby rząd taki narzędziem obcej zaborczości.

Rządy takie byłyby powtórzeniem haniebnej konfederacji targowickiej, której przystąpienie króla Stanisława Augusta nadało pozorną legalność, lecz nie przekreśliło przez to aktu zdrady, jakiej mianem historja napiętnowała ówczesną zgodę na rozbiór Polski.

Dziś również rządy agentów sowieckich, nawet opatrzone pozorami legalności, nie zmieniłyby faktów, iż rządy takie wrogie będą narodowi i Państwu Polskiemu oraz wrogie Demokracjom Zachodnim, a więc i Ameryce. Będą więc one musiały być traktowane jako takie przez Amerykanów Pochodzenia Polskiego nawet gdyby powołane zostały za Twoją zgodą i podpisem. Nas, Amerykanów Pochodzenia Polskiego łączą z Polską tradycje Kościuszki nie Stanisława Augusta.

Składamy to oświadczenie związani węzłami solidarności z bohaterską Warszawą, która trwając w nierównej walce przeciw niemieckiej przemocy i moskiewskiej intrydze, domagała się twardo — jak to Panu Prezydentowi wiadomo — aby Rząd Polski nie kapitulował przed nikim, lecz bronił nieugięcie świętych praw polskich

Komisja Rezolucji:

Mieczysław Kowalski
Dr. Edward Nowicki
Tomasz Panek
Leon Tanalski

New York, 14 października, 1944 r.

Do Generała Kazimierza Sosnkowskiego

Nasze najserdeczniejsze myśli i nasza najgłębsza troska są przy Wojsku Polskiem i przy Tobie, Panie Generale, Wojska tego poprzednim Naczelnym Wodzem, a dziś moralnym przewodnikiem. Wbrew wrogom Polski i demokracji, sprzymierzonym z siłami oportunizmu i zdrady, nie wypuściłeś z rąk sztandaru pełnej niepodległości, nienaruszalności i honoru Polski, który powinien być dziś sztandarem powszechnej wolności ludzi i narodów. Cześć Ci i chwała, Generale!

Komisja Rezolucji

Mieczysław Kowalski
Dr. Edward Nowicki
Tomasz Panek
Leon Tanalski

New York, 14 października, 1944 r.

Polska Sprawdzianem Ideałów w Obecnej Wojnie

Referat programowy wiceprezesa Józefa Piecha na Trzecim Walnym Zjeździe Komitetu Narodowego Amerykanów Pochodzenia Polskiego, wygłoszony w sobotę, 14-go października, 1944 r. w hotelu George Washington w New Yorku.

Wysoka Izbo:

Wypadło mi zaszczytne, lecz trudne zadanie, aby zastąpić naszego drogiego prezesa, Maksymiljana Węgrzynka w referacie politycznym przed Wysoką Izbą. Wybaczcie mi przyjaciele i koledzy, że nie zdołam stanąć na tej wysokości, na jaką wprowadzał nasze obrady ciężko chory nasz prezes. Dziś spoglądając z perspektywy dwóch lat na nasze wspólne prace stwierdzamy dopiero, jak dalece jego kierownictwo było przewidujące i jak wiele organizacja nasza, a także — śmiem twierdzić — cała Polonja Amerykańska zawdzięcza prezesowi Węgrzynkowi. Bez jego odwagi myśli i bez jego bezkompromisowej odwagi wypowiedzeń, — brakłoby niewątpliwie Polonji Amerykańskiej jasnej świadomości tego, co się staje. Dzięki dwuletniej pracy naszej pod kierownictwem prezesa Węgrzynka Polonja Amerykańska wie przed jakiemi zadaniami postawiła ją historja. Czy podoła tym zadaniom — czy im nie podoła — to już nie od nas tylko zależy: wiele różnorakich czynników na to wpływa. Wszakże pełna poświęcenia praca prezesa Węgrzynka, w której najdosłowniej sterał on swoje zdrowie, uczyniła ponad wszelką wątpliwość jedno: ustaliła odpowiedzialności. Te odpowiedzialności spadają na barki przywódców Polonji, gdy energji prezesa Węgrzynka brakuje dzisiaj, wśród walczących o słuszność. Powiem więcej — brakuje go dzisiaj wśród walczących o przyszłość nie tylko Polski, ale walczących również o przyszłość i pomyślność Stanów Zjednoczonych, zagrożonych bardziej przez fałszywy pokój, niż przez wszystkie niebezpieczeństwa wojny.

Naczelne wskazanie Prezesa

Dlatego nim przystąpię do referatu pozwolę sobie imieniem wszystkich zgromadzonych przesłać z tej trybuny najgorętsze życzenia powrotu do zdrowia prezesowi Węgrzynkowi. Jego miejsce jest na czele naszych szeregów.

Przystępując do rzeczy, przypominam przenikliwe słowa jego, wypowiedziane na zeszłorocznym naszym zjeździe. Stanowią one bowiem i dzisiaj klucz sytuacji.

Prezes Węgrzynek powiedział w roku zeszłym:

„Cały okres wojny od 1942 roku można scharakteryzować ideowo, jako zaciętą walkę wewnątrz koalicji przeciw-niemieckiej o duchowy charakter tej wojny. Co więcej stwierdzić jednocześnie trzeba, że Polska stała się sprawdzianem tej ideowości. Na zagadnieniu polskiem rzecz ta się waży i rozstrzyga w sumieniu całej ludzkości — tak właśnie jak w roku 1939".

Rok miniony był okresem wielkich zwycięstw wojskowych. Trzy stolice: Rzym, Paryż i Bruksela zostały wyzwolone przedewszystkiem dzięki wysiłkowi Ameryki. Przelało się tam nie mało krwi naszych synów obok krwi naszych brytyjskich i francuskich sprzymierzeńców. Nie zabrakło tam także i krwi polskiego żoł-

nierza: pod Monte Cassino, pod Anconą, pod Falaise, pod Arnhem. W triumfalnym blasku zwycięskich bitew rok miniony przechodzi do historji Stanów Zjednoczonych, jako rok chwały. Rok, w którym ujawniła się w pełni nasza potęga materjalna, zdolności naszego kierownictwa wojennego, a nadewszystko twarda waleczność naszego żołnierza.

Zachwianie kierownictwa moralnego świata

Ale ten rok, w którym Ameryka dorasta do pełni swoich gigantycznych sił — jest nie tylko rokiem triumfu. Zachwiane jest bowiem kierownictwo moralne wśród narodów świata, które słusznie — z tytułu wielkości nie tylko materjalnej, lecz i duchowej — Ameryce się przynależy. To, co zdobyte jest w jasnem świetle bojów — to utracone zostaje w półmroku dyplomatycznych gabinetów. Żołnierz amerykański zwycięża w Tunisie, pod Salerno, pod Rzymem, w Normandji, łamie obecnie linję Zygfryda. Ale Ameryka — zwycięska na wielkim szlaku europejskich wojen, w Normandji i Wogezach, w Afryce i Apeninach i na Pacyfiku — ta Ameryka nie jest zwycięska w Moskwie, w Teheranie, w Dumbarton Oaks. Wygrywamy wojnę. Czy wygrywamy ideowy jej cel?

Prezes Węgrzynek powiedział w roku zeszłym, iż sprawa Polski jest sprawdzianem ideowości tej wojny. Wypadki minionego roku potwierdziły w sposób tragiczny tę prawdę. Postaram się zobrazować ją Wysokiej Izbie wskazując, jak przegrywanie uprawnień Polski prowadzi stopniowo do zagrożenia interesów Ameryki.

Karta Atlantycka została po raz pierwszy nadszarpnięta podczas konferencji moskiewskiej, właśnie przed rokiem. Konferencja ta przyjęta została w Stanach Zjednoczonych jako wielkie zwycięstwo dyplomatyczne. Kongres i Senat niemal jednomyślnie uchwaliły rezolucje, pochwalające rzekome osiągnięcia moskiewskie. Nasz głos ostrzegawczy, podniesiony wówczas, był jednym z nielicznych. Dziś widzimy jasno, że tragiczny los Warszawy przesądzony został wówczas właśnie, w październiku 1943 roku.

Sens Konferencji Moskiewskiej

Cóż stało się wówczas w Moskwie?

W Moskwie Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na "zawieszenie" zasad Karty Atlantyckiej na czas wojny. Tem samem w Moskwie Stany Zjednoczone i Anglja uczyniły pierwszy krok, aby dopuścić i uznać hegemonję sowieckiego totalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej.

To niezrozumiałe ustępstwo, od którego zaczyna się staczanie naszej polityki zagranicznej po równi pochyłej — ukryte było w pozornie niewinnem brzemieniu artykułu 6-go deklaracji moskiewskiej. Artykuł ten brzmiał:

„Podpisane mocarstwa oświadczają... że **po zakończeniu działań wojennych** nie będą stosować siły zbrojnej na terytorjum innych Państw, wyjąwszy w celach, wyłuszczonych w niniejszej deklaracji i to dopiero po wspólnem uzgodnieniu".

Biuletyn naszej organizacji w numerze listopadowym roku zeszłego odkrył istotne znaczenie artykułu 6-go deklaracji moskiewskiej. Pisał mianowicie:

"Dla wszystkich, świadomych metod dyplomacji sowieckiej, znaczy to, że Sowiety będą komentować artykuł 6-ty deklaracji w taki sposób, że w **czasie działań wojennych**, czyli przez czas nieokreślenie długi, Sowietom wolno będzie:

1. używać własnych sił zbrojnych na terytorjach innych Państw, nawet Państw sprzymierzonych;

2. używać własnych sił zbrojnych na terytorjach innych Państw nawet sprzymierzonych — "dla celów odmiennych, niż wyłuszczone w deklaracji" to jest np. dla celów wysiedlania, zsyłek, poboru, wywłaszczeń, marjonetkowych plebiscytów, tworzenia marjonetkowych rządów, czyli krótko: dla wszystkich celów sprzecznych z Kartą Atlantycką;

3. używać własnych sił zbrojnych na terytorjach innych Państw nawet sprzymierzonych — **bez porozumienia** z Anglją, Ameryką i Państwami zainteresowanemi.

Dodanie więc przez Mołotowa do redakcji sekretarza Hulla trzech słów "po zakończeniu wojny" — zmieniło zakaz użycia sił zbrojnych Rosji na terytorjach sprzymierzonych Państw **z zakazu na upoważnienie**".

Życie potwierdziło ocenę Konferencji w Moskwie

Ta ocena wyników konferencji moskiewskiej dana była przez naszą organizację przed rokiem. Stwierdzić musimy z goryczą, że życie w pełni potwierdziło tę właśnie ocenę. Obaliło zaś naiwny entuzjazm tych, co gotowi są upatrywać dobrą wolę tam, gdzie jej się spodziewać nie wolno. Nie naiwność, lecz czujność jest obowiązkiem mężów stanu.

Widzieliśmy Warszawę trwającą w łunach walki przez dwa długie miesiące. Widzieliśmy Warszawę, która z podziemi wywołać potrafia nową armję i poraz drugi rozpocząć wojnę z Niemcami. Widzieliśmy jak krwawiła, zmagała się i konała. Bez pomocy, choć pomoc ta BYŁA MOŻLIWA.

Przelot aparatów amerykańskich odbył się niemal bez strat. Dlaczego nie było ich więcej? Dlatego, że Rosja na to nie pozwalała. Dlatego, że po konferencji moskiewskiej p. Mołotow mógł przypomnieć naszym mężom stanu, że nie mają prawa wtrącać się w operacje rosyjskie "na terytorjach innych państw". Nawet gdy tem państwem jest Polska, która poświęceniem własnem Rosję ocaliła. Mógł p. Mołotow wskazać na tekst artykułu 6-go deklaracji moskiewskiej i narzucać Ameryce bezczynność w obliczu zbrodni.

W obliczu ponownej — i jak w roku 1939 znów WSPÓLNEJ — zbrodni niemiecko-rosyjskiej.

Niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych

Nie sądźcie panowie, że to głęboko poruszony sentyment dyktuje mi uczuciową ocenę zjawisk. Nie sądźcie panowie, że mówię tylko o niebezpieczeństwach, grożących ojczyźnie naszych ojców — Polsce. Nie, — te objawy, jakie wam tutaj postawiłem przed oczyma, dowodzą na przykładzie Polski, że to Stany Zjednoczone idą po drodze, zagrażającej ich bezpieczeństwu.

Wskazałem Wysokiej Izbie, jak i gdzie zachwiane zostały zasady Karty Atlantyckiej na konferencji moskiewskiej. Po konferencji moskiewskiej nastąpiła druga konferencja: w Teheranie. Były to rozmowy ściśle tajne. Tak tajne, że dzisiaj, po 11 miesiącach — naród amerykański nie wie o tem, co tam postanowiono i dlaczego postanowiono. Ale jednak możemy przypuszczać, że w Teheranie nie nastąpił zwrot z błędnej drogi. Możemy tak sądzić, ponieważ widzimy rezultaty tej polityki. Widzimy rezultaty tej polityki w dyplomacji i w rzeczywistości.

W dyplomacji rezultaty te ujawnia nam fiasko konferencji w Dumbarton Oaks.

Głównem i słusznem hasłem Stanów Zjednoczonych było hasło stworzenia takiego przyszłego ustroju świata, który skutecznie zapobiegałby agresji. Konferencja w Dumbarton Oaks miała położyć fundamenty pod taki właśnie ustrój międzynarodowy. Tymczasem cóż się tam stało? Uzgodniono wiele — prócz rzeczy najważniejszych. Rosja sowiecka zażądała stworzenia takiego ustroju międzynarodowego, któryby zgóry wszelkie agresje rosyjskie, lub przez Rosję popierane — legalizował. Mianowicie Rosja wymaga dla siebie prawa "veta" w przyszłej organizacji światowej także i w tym wypadku, gdyby ona sama była agresorem. Gdyby stanowisko rosyjskie zostało zaakceptowane — przyszły "pokój" wyglądałby, jak triumfalny pochód wojsk rosyjskich przez całą Europę, triumfalny zaś pochód piątej kolumny komunistycznej przez wszystkie Państwa świata. Nie tylko możemy, lecz musimy wyobrazić sobie zamachy agentury komunistycznej wewnątrz Państw europejskich, azjatyckich i południowo-amerykańskich oraz wojny, wywoływane przez Państwa, gdzie te agentury dojdą do władzy. Musimy także rozumieć, że wobec TEGO RODZAJU przewrotów i wojen przyszła organizacja światowa byłaby bezsilna. Niezdolna im zapobiegać, ani ich tłumić — gdyż takie przewroty i takie wojny byłyby wspierane przez Rosję sowiecką nie tylko nieograniczonemi środkami materjalnemi, lecz byłyby chronione przez rząd sowiecki w drodze legalnego veta, obezwładniającego także i naród amerykański.

Jak wygląda rzeczywistość

Tak tedy wyglądają osiągnięcia dyplomatyczne, wynikłe z odstąpienia od zasad Karty Atlantyckiej. Rzeczywistość wygląda nie lepiej.

Rzućmy okiem na mapę Europy. Los Niemiec można już uznać za przesądzony. Jakże będzie wyglądać Europa po "zwycięstwie?" Wedle tego, co zapowiada się dzisiaj, większa część Europy znajdzie się pod okupacją sowiecką. Co znaczy ta okupacja? Przedsmak mamy w fakcie, który ukrywano, ale który ukryć się nie dał: w fakcie wypędzenia z Bułgarji misji wojskowej amerykańskiej. Okupacja sowiecka oznacza zupełne wykluczenie Demokracji Zachodnich od głosu w stosunku do wszystkiego, co stawać się będzie za zasłoną rosyjskich bagnetów.

Na przykładzie Polski widzimy, że pod okupacją sowiecką staje się to samo właśnie — co działo się pod okupacją niemiecką. Okupacja sowiecka oznacza koniec wolnego życia wolnych narodów. Zostają one albo bezpośrednio i brutalnie zsowietyzowane i skomunizowane — jak wschodnia połowa Polski — albo też narzucone im zostają marjonetkowe rządy, — jak w zachodniej części Polski. Takie Rządy prowadzą politykę wewnętrznego rozkładu własnych narodów i zamiany ich na nawóz pod rozwój imperjalizmu rosyjskiego. Pod okupacją sowiecką, tak samo jak pod okupacją niemiecką, nie obowiązuje najprostsza moralność i etyka. Nie tylko niema tam czterech wolności — ale niema żadnej wolności. Tragiczny los narodów Bałtyckich, gdzie wejście wojsk sowieckich rozpętało najokrutniejsze prześladowania, los narodów Bałtyckich, którym pod sowiecką "opieką" grozi dziś zupełne wysiedlenie i zupełna eksterminacja — wskazuje, jak wyglądać będzie zapewne większa część Europy.

Pułapka totalistyczna

Zarazem — stwierdźmy — nie jest to nawet imperjalistyczny podział na sfery wpływów. Jest to pułapka totalistyczna. O ile bowiem Demokracje Zachodnie nie mają i mieć nie będą nie tylko głosu, lecz nawet wglądu w to, co staje się pod okupacją sowiecką — o tyle we wszystkich krajach wyzwalanych przez wojska amerykańskie i brytyjskie robota komunistyczna rozwija się z całym rozmachem. Robota ta korzysta z materjalnej i politycznej pomocy Rosji sowieckiej. Co więcej — pewna jest bezkarności i bezradności władz angielskich i amerykańskich. Bowiem raz odchyliwszy się od zasad Karty Atlantyckiej Stany Zjednoczone i Wielka Brytanja nie mają ideologji, którą mogłyby przeciwstawić wywrotowej ideologji komunizmu. Muszą ponadto liczyć się z komunistami we Włoszech i we Francji i wszędzie indziej, gdyż nad tymi sowieckimi agentami rozciąga się przemożna opieka Stalina.

Jeśli więc, powtórzona przeze mnie na wstępie myśl prezesa Węgrzynka, że głównem duchowem zjawiskiem tej wojny jest walka wewnątrz koalicji przeciwniemieckiej o ideowy sens obecnych zmagań JEST PRAWDZIWA — to w takim razie rok miniony uznać trzeba za rok wojskowych zwycięstw, lecz moralnej porażki. Moralnej porażki, której nieobliczalne złe skutki wojskowe i polityczne dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych

stają się głównym problemem dla narodu amerykańskiego.

Świadomość tej gorzkiej prawdy posiadamy w większym może stopniu, niż reszta naszych amerykańskich współobywateli, gdyż widzimy i rozumiemy to, co staje się z Polską. Ten tragiczny przykład — dla wielu niewidoczny, dla wielu zaś niezrozumiały — jest dla nas żywy, bolesny i przerażający.

Prezes Węgrzynek powiedział w roku zeszłym, że o losie Polski współrozstrzygać będą: po pierwsze — stanowisko narodu polskiego w kraju, po drugie — działalność rządu polskiego, po trzecie — akcja Polonji Amerykańskiej, wreszcie ustosunkowanie się do praw Polski różnych państw koalicji a Ameryki przedewszystkiem.

Naród Polski, Rząd Polski, Polonja

Przed chwilą zarysowałem Wysokiej Izbie jak wygląda zagadnienie Polski w układzie stosunków międzynarodowych. Pozostaje mi więc do rozważenia, jak trzy inne czynniki, o losach Polski stanowiące — a mianowicie: naród polski w kraju, rząd polski na wygnaniu i Polonja Amerykańska tutaj—wypełniły swoje obowiązki w ciągu minionego roku.

Prezes Węgrzynek zreasumował w roku zeszłym swoją analizę postawy narodu polskiego w kraju następującem zdaniem:

"Kraj to potężny plus, którego pełny wymiar dopiero historja określi, a nie wątpię, że wywyższy. Siły zbrojne Polski, będące ramieniem kraju i żywym głosem woli narodu potęgują tę pozycję".

To, z czego w roku zeszłym zdawaliśmy sobie jasno sprawę, my, w których żyłach płynie krew polska — to stało się dzisiaj jasne dla całego świata. Jasne od pożarów, któremi płonęła Warszawa.

Postawa Polski?

Powstanie warszawskie mówi wam wszystko o narodzie polskim: o jego męce i o jego woli.

Polska uczyniła wszystko, aby dać rządowi polskiemu na wygnaniu siłę. Aby pozwolić temu rządowi przemawiać do najmożniejszych tego świata, jak równy mówi z równymi. Nikt bowiem bohaterstwa i poświęcenia narodu polskiego nie przewyższył. Polska podziemna, aby ułatwić rządowi R. P. w Londynie jego stosunek z Anglją i Ameryką i ułatwić mu przez to obronę praw Rzeczypospolitej — podjęła brzemię nierównej walki przeciw Niemcom. Posłuszna wymaganiom premjera polskiego w Londynie — Polska armja podziemna podjęła tę walkę dla ułatwienia marszu wojsk rosyjskich. Tak samo na zachodzie żołnierz polski, walczący obok amerykańskiego i brytyjskiego żołnierza nie jedno podarował Anglji i Ameryce zwycięstwo i nie jedno pole usłał swemi kośćmi. Po 5 latach podziemnej walki pod okupacją kraj umiał okazać i swoją siłę i swoją nieskończoną gotowość do ofiar i swoją jednolitą zwartość.

Polska przecież czyniła poświęcenia — w jednym wyraźnym i określonym celu: dla zapewnienia Państwu CAŁOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI. I za to samo umierał żołnierz polski w Afryce i w Europie, we Włoszech i we Francji, na morzach, w powietrzu i na lądach.

Czego domaga się Polska?

Niema tu miejsca na żadne nieporozumienia i dwuznaczności. Wiemy, czego domagała się Polska. Wiemy dokładnie. Wiemy, że tego samego żądały wszystkie czynniki polityczne Polski podziemnej. Wiemy, że tego samego domagało się twardo bohaterskie dowództwo ARMJI POLSKIEJ. Wiemy, czego żądał generał Bór. Polska żąda i wymaga od swego przedstawicielstwa wśród wolnych ludów NIEZŁOMNEJ OBRONY CAŁOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO. Polska — cały kraj — odrzuca kapitulację. Tak samo kapitulację przed Rosją dzisiaj, jak odrzucił kapitulację przed Niemcami pięć lat temu.

W roku zeszłym prezes Węgrzynek powiedział o ówczesnym Rządzie polskim:

"Rząd polski to poważny minus, który również historja osądzi".

W roku zeszłym była to tylko ocena polityczna — było to tylko historyczne przewidywanie. Z najgłębszą goryczą, z prawdziwym bólem obowiązani jesteśmy powiedzieć, że to historyczne przewidywanie staje się, niestety, w oczach naszych nabardziej tragiczną kartą dziejów Polski.

Tendencje ugodowe Rządu Polskiego

Stanowisko Rosji w stosunków do narodu polskiego było jasne od początku tej wojny. Stanowisko to zamyka się w dwóch słowach: rozbiór i zabór. Najprzód rozbiór — potem zabór.

Jeśli spojrzeć na działalność rządu polskiego w Londynie w perspektywie ubiegłych miesięcy — to ta działalność zamknąć się daje w jednem określeniu: część rządu polskiego — wbrew walczącemu krajowi, wbrew wojsku, wbrew PPS, stronnictwu Narodowemu i Piłsudczykom — idzie powoli, lecz nie uchronnie do ZGODY na rozbiór i do ZGODY na zabór, porzucając zasady niepodległości.

Czy warto przypominać kolejne etapy tej drogi, wiodącej w przepaść? Wymienię tylko główne: zgoda na linję demarkacyjną, zgoda na rewizję granicy wschodniej, zgoda na administrację sowiecką w połowie Polski, zgoda na rokowania z komitetem Osupki, zgoda na dopuszczenie komunistów do Rządu polskiego, usunięcie generała Sosnkowskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza i wreszcie — obecna podróż premjera do Moskwy — po powstaniu warszawskiem i po oddaniu jego dowódcy, generała Bora, przez komitet Osupki pod sąd, jako przestępcy.

Tą drogą ku hańbie — tak przeraźliwie przypominająca czasy z przed 150 laty, czasy Konfederacji Tar-

gowickiej i rozbiorów Polski — kroczy część rządu polskiego w Londynie WBREW WOLI KRAJU i wbrew wyraźnym z kraju poleceniom.

Kongres Polonji a Komitet Narodowy

Oto tragiczne tło, na którem rozważyć musimy sytuację naszą: sytuację Polonji Amerykańskiej.

Polonja Amerykańska uczyniła w tym roku wielki krok naprzód, ku zorganizowaniu się, jako polityczna siła. Kongres, który odbył się w Buffalo, wyłonił przedstawicielstwo całej Polonji Amerykańskiej. Kongres ten również ustalił wskazania, jakich przedstawicielstwo Polonji obowiązane będzie trzymać się w swoich pracach. Myślę tu o ślubowaniu, przesłanem narodowi polskiemu. Jak długo zarząd Kongresu Polonji trzyma się tych zasad — tak długo liczyć może na naszą pełną i szczerą współpracę.

W chwili obecnej, — która dla wszystkich niezadługo stanie się chwilą wyboru — czuję potrzebę głośnego powtórzenia tych zasad, jednomyślnie uchwalonych przez Kongres Polonji Amerykańskiej. Oto one:

"Wedle miary praw naszych i wedle mocy naszej, walczyć będziemy o dotrzymanie wierności ideałom amerykańskim wyrażonym w Karcie Atlantyckiej —

O uznanie pierwszeństwa prawa przed siłą,
O dochowanie zobowiązań,
O równość wolnych narodów świata,
O dotrzymanie traktatów,
O uszanowanie poświęceń,
O naprawienie krzywd,
O triumf sprawiedliwości,
O zwycięstwo demokracji,
O bezpieczną przyszłość świata,
O bezpieczeństwo Ameryki".

Zasady te przyświecały naszej działalności od początku powstania naszej organizacji. Jesteśmy dumni że wielki Kongres Polonji w Buffalo zatwierdził je i uznał za swoje — uznając tem samem że przez dwa lata wypowiadaliśmy uczucia Polonji Amerykańskiej. Jest to nieodparte świadectwo potrzeby istnienia naszej organizacji i potrzeby jej pracy. Albowiem tylko organizacja całkowicie poświęcona ideowej pracy może dostatecznie wcześnie przenikać sama i uświadamiać innym prawdę o położeniu historycznem. W historycznych zaś zjawiskach tylko decyzje powzięte we właściwej chwili, nie opóźnione ani na sekundę — mają znaczenie. Te, które przychodzą za późno o całe lata — choćby zrodzone były z najlepszych intencyj — nie znaczą wiele, jeśli nie poruszą tak wielkich sił, aby naprawić i odrobić błędy lat utraconych.

Tę rolę straży przedniej, którą objęliśmy dobrowolnie przed dwoma laty i którą pełnić będziemy ofiarnie we wszelkich warunkach — tę rolę wypada nam odegrać i dzisiaj.

Zbliża się godzina wyboru

Zbliża się bowiem prawdopodobnie gorzka godzina wyboru. Gorzka godzina wyboru, który Polonja Amerykańska będzie musiała uczynić. Bodajby się tak nigdy nie stało. Bodajby rzeczywistość zaprzeczyła naszym przewidywaniom. Bodajby los oszczędził Polsce męki najokrutniejszej: męki niezasłużonej hańby.

Ale działać rozumnie — to znaczy przewidywać. Nie możemy więc, jeśli chcemy być uczciwi, usunąć z przewidywań naszych tej tragicznej możliwości, że Polonji Amerykańskiej wypadnie wybierać. Wypadnie wybierać między narodem polskim — i między takim Rządem, który polskim mienić się będzie, a który w istocie stanie się narzędziem obcej woli, wrogiej Państwu Polskiemu.

Nasze stanowisko, stanowisko czołowe ideowej organizacji Polonji Amerykańskiej jest tutaj jasne. Nie opuścimy narodu polskiego. Nie opuścimy Narodu, którego sztandar poszarpały znów kule na murach Warszawy ani sztandaru, na którym krwią wypisane są słowa: CAŁOŚĆ i NIEPODLEGŁOŚĆ!

NAKAZ SUMIENIA

Tak nam nakazuje sumienie. Tak nam nakazuje postąpić przywiązanie do kraju ojców naszych — miłość do naszych walczących w Polsce braci i sióstr.

Ale nadewszystko tak postąpić nakazuje nam obowiązek. Obowiązek nasz, jako obywateli amerykańskich. Obowiązek obrony sztandaru amerykańskiego.

"Od roku 1942 wewnątrz koalicji przeciwniemieckiej toczy się zacięta walka o duchowy charakter tej wojny. Na zagadnieniu polskiem rzecz ta się waży i rozstrzyga w sumieniu całej ludności — tak właśnie, jak w roku 1939-tym".

Mamy pełną świadomość, że razem z przegraną Polski — przegrany zostanie duchowy sens tej wojny. A więc przegrana zostanie wojna sama. Przegrana zostanie nie dla Polski tylko. Przegrana zostanie dla wszystkich ludów miłujących wolność, przegrana zostanie dla całego chrześcijaństwa, przegrana zostanie przedewszystkiem dla Ameryki.

Dlatego, gdyby nawet legalny rząd polski opuścił sprawę Polski i stał się zamaskowanem narzędziem obcej woli — nam sprawy tej opuścić nie wolno. Obowiązek swój wobec Ameryki i Polski — spełnimy do końca.

Sprawa Polska w Wyborach Listopadowych

Po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych sprawa Polski stała się jednym z ważnych czynników w kampanji wyborczej 1944 r.

Fakt ten wynika z kilku przyczyn.

Pierwszą i zasadniczą przyczyną jest "skurczenie się świata" na skutek rozwoju technicznego. Jak powiedział gubernator Dewey w jednej ze swych mów: "W przyszłej wojnie teren Ameryki będzie frontem bojowym od pierwszej godziny". To prawda: rozwój lotnictwa i bombardowania rakietowego każe przewidywać, że wkrótce rozległość oceanów przestanie ochraniać Amerykę. Stąd wniosek, że układ stosunków europejskich nie jest obojętny dla bezpieczeństwa poprostu fizycznego Stanów Zjednoczonych. Nie jest to dla nas wszystko jedno, czy Europa będzie odbudowana z Państw w większości Ameryce przyjaźnych i posiadających ten sam, co my, ustrój polityczny — czy też Europa znajdzie się w większości pod władzą totalizmu. Z każdym rokiem znaczenie takiego, lub innego układu stosunków w Europie będzie dla bezpieczeństwa naszego kraju ważniejsze. Z każdym rokiem bezpieczeństwo Ameryki będzie coraz bezpośredniej zależało od tego, kto panuje w Rzymie, w Paryżu, w Warszawie, w Atenach — demokracja, czy totalizm? Skoro uznaliśmy obecnie totalizm niemiecki za wroga, który nam zagraża i którego trzeba zmiażdżyć — to za lat 10 totalizm sowiecki będzie dla Ameryki jeszcze większem zagrożeniem, jeśli pozwolimy mu obecnie opanować Europę. Będzie większem zagrożeniem dlatego, że w ciągu lat, co nadchodzą, udoskonalone zostaną narzędzia zniszczenia. Będzie większem zagrożeniem i dlatego także, że oparty jest o 50-cio krotnie większą od totalizmu niemieckiego bazę terytorjalną i dwukrotnie większą od totalizmu niemieckiego podstawę ludnościową.

Fakt panowania totalizmu sowieckiego w Europie rozstrzyga się razem ze sprawą Polski.

Bez rozbioru Polski i uzależnienia jej—Rosja nie może opanować Europy. Dlatego właśnie sprawa Polski **jest** sprawą bezpieczeństwa Ameryki. Ten był niewątpliwie pierwszy i główny powód, dla którego zagadnienie polskie stało się ważnym czynnikiem w kampanji wyborczej 1944.

Drugim powodem jest moralne znaczenie sprawy polskiej. Los Polski jest i będzie dla wszystkich ludzi uczciwych, we wszystkich krajach świata sprawdzianem, czy wojna ta jest prowadzona o wolność, czy też nie? Jeśli wojna ta nie jest prowadzona o wolność narodów, w takim razie świat nie wyjdzie z niej zbawiony i odrodzony, lecz—przeciwnie—wyjść z niej będzie musiał uwsteczniony i gorszy. Z losem Polski związany więc jest los zasad Karty Atlantyckiej, czyli los zasad demokratycznych w życiu międzynarodowem. Los Polski będzie sprawdzianem, czy świat Zachodni jest jeszcze chrześcjański czy też zatracił poczucie etyki i prawa.

Powstanie warszawskie uwidoczniło tę prawdę całemu światu w tak nieodparty sposób, że nie można już więcej tego ukrywać, ani zakłamywać.

Zatem także powody moralne: sprawdzanie uczciwości głoszonych zasad — spowodowały wprowadzenie sprawy Polski do dyskusji wyborczej.

Trzecim powodem poruszenia zagadnienia polskiego było stanowisko Polonji amerykańskiej. Mimo usiłowań niektórych ludzi, by Polonję amerykańską obezwładnić i zdezorjentować — wychodźtwo polskie w olbrzymiej większości zdało sobie sprawę, że sprawiedliwość dla Polski oznacza jednocześnie ochronę najważniejszych interesów Ameryki. Odczuwając głębko tę prawdę — Polonja amerykańska niewątpliwie nie mogła jej pominąć w tak ważnej decyzji sumienia, jaką jest akt wyborczy.

Zdali sobie z tego sprawę obaj kandydaci na urząd Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wprowadzenie sprawy polskiej do dyskusji wyborczej uznać należy za objaw szczęśliwy.

Pierwszy krok w tym kierunku uczynił kandydat republikański, gubernator Dewey, który w dniu 8 października rb., w dniu obchodu ku czci Pułaskiego wygłosił przemówienia, które podajemy niżej w oryginalnem brzmieniu angielskiem:

> *I know that you here tonight have hearts that are heavy with sorrow. For the second time Warsaw has gone through unspeakable tragedy. I know that you are worried about the future of Poland.*
>
> *Words can be of little comfort to you in the face of such tragedy and uncertainty. Nevertheless, I repeat to you what General De Gaulle said to the French people after the fall of France. "You have lost a battle but you have not lost the war." You know that and you know it far better than I, for the Polish people over the centuries have proved that if Poland falls it is only to rise again. This time you can, I know, count on the effective help of the American people. They too are confused and uncertain about Poland. They know that men are attempting to settle the fate of Poland through private deliberations held in dim secrecy. We need more light on what is transpiring, and when we have that light American public opinion will respond and become a strong and powerful ally of those who seek the reestablisment of Poland as an independent and sovereign nation, reborn on a basis which will be permanent.*
>
> ***The American people are not fighting this war just to defeat Germany and Japan. We are fighting this war to establish justice in the world. This time I***

can assure you that the American people will see it through, not merely to victory, but to the establishment of a world organization which will constantly strive to create conditions such that human freedom will prevail. There are no people who have earned that freedom more fully than have the Poles. They were the first people to resist by force the aggression of Hitler. The world owes them much, and so far as the American people are concerned, we are determined to discharge that debt.

Here are some of the remarks made by Governor Dewey on the occasion of the Pulaski Day Parade in New York City on Sunday afternoon, Oct. 8th:

. . I am particularly happy on this day of 1944 to greet your Excellency and so many American citizens of the blood of Casimir Pulaski. For five years we in America have had cause to grieve with you for the unprovoked devastation inflicted upon the country of your origin by an enemy whose character and actions cannot be described in terms fit for public utterance. We have shared with you your just pride in the indomitable valor of Polish resistance to the Nazi bestialities. We have watched with exer-increasing respect and admiration the refusal of your kinsmen to be defeated.

We now claim a right to share in your pride and relief that the end is within sight. Polish fighting men have contributed to the imminent crushing of our enemies in the air, on land and on the high seas. Polish fighters are among the armies now invading Germany under General Eisenhower. A Polish contingent has been in the front line of the eighth army driving the Nazis back along the shore of the Adriatic. Here on the American home front, men and women of Polish origin have worked and are now working day and night to help equip the armies of liberation.

...Polish valor and Polish tenacity have contributed much toward victory. I venture to say that there is not a sensitive man or woman throughout the United States who does not want to see as one of the results of victory, the reestablishment of Poland as an independent and sovereign nation reborn upon a basis which will be permanent. We would like to know more about the plans for that consummation. *We would like to know more about the results of the private deliberations of those who now discuss Poland's future in dim secrecy. American citizens of Polish descent would do well to do everything in their power to bring discussions of Poland's fate from the dark to the light. Be assured that, whatever transpires in the next few months, the American people will not be satisfied unless we meet the just claims of the Polish people upon our gratitude, sympathy and admiration, upon our desire that all people shall have the freedom to which they are entitled.*

Następnego dnia po wygłoszeniu wyżej przytoczonych przemówień gubernator Dewey wystosował do chorego prezesa naszej organizacji, Maksymiljana Węgrzynka, następujący list:

ALBANY, N. Y., 5 października, 1944

Mr. M. F. Węgrzynek
"Nowy Świat"
380 Second Avenue
New York, N. Y.

Drogi Panie Węgrzynek:

Z najgłębszą troską i zaniepokojeniem dowiaduję się sam jak i liczni Pańscy przyjaciele wśród członków administracji stanowej tu w Albany, że choroba Pana trwa tak długo i jest tak ciężka.

Miałem bowiem nadzieję, że stan zdrowia Pańskiego poprawił się i że wróci Pan do swego warsztatu pracy teraz zwłaszcza w tym tak krytycznym okresie na arenie międzynarodowej, gdy doniosłość przywrócenia wolnego i w pełni niepodległego państwa polskiego jest tak ważna.

Zechce Pan przyjąć od mej małżonki jak i odemnie jak najserdeczniejsze życzenie szybkiego powrotu do pełnego zdrowia.
Łączę wyrazy osobistego szacunku i poważania.

THOMAS E. DEWEY.

Nazajutrz po mowie gubernatora Dewey'a Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej otrzymał z Waszyngtonu depeszę, oznajmiającą, iż Prezydent Roosevelt przyjmie delegację Kongresu Polonji w Buffalo w dniu 11 października rb. Delegacja ta zgłosiła prośbę o audjencję w początkach czerwca rb.

Dnia 11 października rb. delegacja, pod przewodnictwem prezesa Rozmarka, została przyjęta przez Prezydenta Roosevelta. Według relacji N. Y. Times'a z dn. 12 października prezes Rozmarek, imieniem Polonji amerykańksiej, złożył Prezydentowi następujące oświadczenie:

"Amerykanie polskiego pochodzenia przy każdej okazji stawali u boku Pana, Panie Prezydencie, i wykazywali swoją lojalność oraz wiarę w Pana przywództwo. Jako lojalnie popierający Ciebie, uważamy za swój obowiązek przedłożyć Panu szczerze pewne nasze wątpliwości oraz obawy, które jedynie Pan, Panie Prezydencie, może usunąć. Przychodzimy tu na żądanie naszych zwolenników ("followers"), by prosić Pana o to drogą publicznej deklaracji."

"Wszyscy Amerykanie polskiego pochodzenia po-

witali szlachetne hasła ustalone przez Pana, Panie Prezydencie, w Karcie Atlantyckiej oraz w Pana deklaracji o Czterech Wolnościach, jako celach godnych naszych umiłowanych Stanów Zjednoczonych. Walczyliśmy, pracowaliśmy i składaliśmy ofiary, celem udzielenia pomocy dla osiągnięcia tych celów. W tymże duchu powitaliśmy Pana wielką inicjatywę— Narody Zjednoczone, owe zgromadzenie wolność miłujących wielkich i małych narodów".

"W obliczu ostatnich wydarzeń, serca nasze przepełniają obawy, iż te wielkie amerykańskie wytyczne zostały zarzucone lub poświęcone. Obawy te wywołały wśród naszego narodu poważne zaniepokojenie. Dlatego to zadajemy Panu, Panie Prezydencie, bardzo uprzejme pytanie, czy może nas zapewnić, że nasz amerykański kurs polityki zagranicznej w sprawie ustanowienia światowego pokoju, nie odbiegł od wytycznych haseł, uwiecznionych w wymienionych wyżej dokumentach oraz deklaracjach Pana, które to dokumenty i deklaracje pragniemy usilnie popierać".

Po zaznaczeniu, że integralność terytorjalna i sama niepodległość Polski są zagrożone, prezes Rozmarek kontynuował:

"Pragniemy bardzo dowiedzieć się, czy jest Pan, Panie Prezydencie, gotów przy pomocy wszystkich stojących do Jego dyspozycji środków, domagać się oraz bronić sprawiedliwego hasła niepodległości oraz integralności terytorjalnej Polski, bez których naród polski nie mógłby istnieć jako samo-wystarczalny i musiałby stać się zależnym od swojego potężnego wschodniego sąsiada".

"Wobec stanowiska, zajętego przez Rosję Sowiecką wobec rządu polskiego, prosimy Pana, Panie Prezydencie, o zapewnienie, iż domagać się On będzie, by żaden zagraniczny czy marjonetkowy system władzy nie został narzucony Polsce oraz by jakakolwiek część jej ludności nie padła nigdy ofiarą zadecydowania o niej lub transferu, wbrew wolno wyrażonej woli narodu polskiego".

"Nasz Polski Komitet Pomocy Wojennej ("Polish War Relief") pragnie przyczynić się własnym udziałem do akcji natychmiastowej pomocy dla narodu polskiego. Sprawa ta jest nagląca. Jako Amerykanie uważamy, iż pomoc nasza i asysta, czy to udzielane za pośrednictwem UNRRA czy przez nas samych, rozdzielanie materjałów reliefowych dla narodu polskiego, muszą odbywać się pod amerykańską flagą i amerykańskim nadzorem, gdyż tylko te, w obecnej sytuacji, mogą zapobiec, by amerykańskie dary nie stały się narzędziem ekspansyjnem politycznej presji".

Treść rozmowy Prezydenta Roosevelta z delegacją Kongresu Polonji Amerykańskiej nie została ujawniona. Natomiast po audjencji wydane zostało z Białego Domu następujące, oficjalne oświadczenie Prezydenta:

I am glad of the opportunity I have had to talk about the present position of Poland in the war and about the future of Poland. You and I are all agreed that Poland must be reconstituted as a great nation. There can be no question about that.

Of course, we should all bear in mind that nobody here has accurate information about everything that is going on in Poland. Even I, as President of the United States, with access to all of the information which is available, am not fully informed of the whole story. As an example, I still do not know all the facts about the recent events in Warsaw. As new information comes every day, we will get a clearer picture about the whole situation.

The broad objective which we all seek is excellent. I am certain that world opinion is going to back up that objective—not only to reconstitute Poland as a strong nation, but also as representative and peace-loving nation. I wish to stress the latter. It is very important that the new Poland be one of the bulwarks of the structure upon which we hope to build a permanent peace.

Oświadczenie te jest niejasne i niepokojące.

Nie wyjaśnia ono stanowiska Rządu Stanów Zjednoczonych wobec spraw najważniejszych: nie wyjaśnia, czy zasady Karty Atlantyckiej mają znaleźć zastosowanie na ziemiach polskich, nie wyjaśnia, czy Rząd Stanów Zjednoczonych trwa przy podstawowej zasadzie prawa międzynarodowego, a mianowicie zasadzie uznawania mocy obowiązującej umów międzynarodowych (a więc i mocy Traktatu Ryskiego); nie wyjaśnia, czy Rząd Stanów Zjednoczonych solidaryzuje się z Churchillem w jego stanowisku, popierającem zaborcze żądania sowieckie.

Ponadto oświadczenie Prezydenta Roosevelta jest niepokojące. Niepokój budzą następujące punkty: 1) kiedy Prezydent Roosevelt mówi, iż niema dostatecznych danych o sytuacji w Polsce—skąd można wyciągać wniosek, że mimo bohaterstwa Polaków Prezydent Stanów Zjedn. liczy się nie tylko z faktami, lecz także ze stronniczem ich oświetleniem przez Sowiety; 2) kiedy Prezydent mówił o Polsce "miłującej pokój" oraz o jej właściwym "przedstawicielstwie"—skąd można wyciągać wniosek (niektórzy komentatorowie radjowi, np. Kaltenborn wyciągnęli go natychmiast), że Prezydent ma wątpliwości, czy Polska była, względnie jest „miłująca pokój" oraz czy Rząd konstytucyjny R. P. jest przedstawicielstwem Państwa Polskiego.

Oświadczenie Prezydenta Roosevelta wywołało w Polonji amerykańskiej powszechne przygnębienie.

Po ogłoszeniu deklaracji Prezydenta—prezes Rozmarek udzielił prasie amerykańskiej wywiadu, w którym—w spo-

sób zasługujący na uznanie—potwierdził publicznie, iż stanowisko Polonji amerykańskiej nie uległo zmianie, że nadal domaga się ona stanowczo odbudowania niepodległej Polski w nienaruszonych granicach. Podajemy treść tego wywiadu wedle N. Y. Journal-American:

WASHINGTON, D. C., 13 października. — Prezes Kongresu Polonji Amerykańskiej Karol Rozmarek stwierdził tu wczoraj, iż deklaracja Prezydenta Roosevelta, złożona podczas audjencji delegacji Kongresu w Białym Domu, nie zawierała odpowiedzi na pytanie, czy Rząd St. Zjed. zagwarantuje terytorjalną niepodległość Polski.

W toku konferencji prasowej, Rozmarek odrzucając jako nieistotny plan Stalina i Churchilla rekompensaty Polski za utracone ziemie na wschodzie, częścią Prus Wschodnich i Śląska, oświadczył: "to zupełnie tak samo, jak gdyby Kanada zabrała stany Nowej Anglji wraz z New Yorkiem, a chciała oddać Stanom Zjednoczonym Maryland".

Na obszarach, kontynuował Rozmarek, których domaga się Rosja, żyje 13 miljonów Polaków. "Polska musi pozostać wolną i niepodległą bez uszczerbku jej przedwojennych ziem wschodnich. Jeśli mamy realizować hasła Karty Atlantyckiej, to jakiekolwiek terytorjum, zajęte przez Sowiety, musi być przywrócone państwu—ofiarze inwazji. Forma rządu polskiego musi być ustalona drogą wolnych wyborów nie krępowanych przy przeprowadzonych przemocą przez wielkiego, potężnego sąsiada".

Mowa gubernatora Dewey'a z dnia 8 października rb. wywołała wściekłe ataki Moskwy. Według N. Y. Times'a z 14 paźdz. rb. "Prawda" moskiewska pisała co następuje:

..MOSKWA, 16 października.—Tutejszy dziennik "Prawda" zaatakował gwałtownie republikańskiego kandydata na urząd Prezydenta St. Zjed. gubernatora T. E. Dewey'a za jego przemówienie, wygłoszone podczas Parady Pułaskiego w New Yorku. Dewey, zdaniem "Prawdy" popiera "pretensje polskich imperjalistów".

W tymże artykule "Prawda" stwierdza, iż reakcyjne grupy polskie w Stanach Zjednoczonych usiłują wyzyskać amerykańską kampanję prasową "dla własnych brudnych machinacyj szantażu".

"Nie może dziwić nas", czytamy w owym artykule dziennika sowieckiego, "owa prowokacyjna akcja kliki, pragnącej by Polska nie stała się kolebką pokoju, ale źródłem niezgody, wrogich prądów oraz ośrodkiem przeróżnych awanturniczych posunięć. Należy stwierdzić, iż pewne polityczne figury w Stanach Zjednoczonych, zamiast zdemaskowania owych prowokatorów, udzielają im pełnego poparcia, celem podjudzenia ich awanturniczej ambicji. Treść przemówienia gubernatora nowojorskiego Dewey'a podczas demonstracji Dnia Pułaskiego, posiadała właśnie taki charakter".

Według zaś Reutera z dn. 16 paźdz. rb. atak powyższy był uzupełniony przez radjo moskiewskie następującemi obelgami:

MOSKWA, 16 października.—Tutejsza rozgłośnia radjowa, cytując dziennik "Prawda" opatrzyła kampanję wyborczą w Stanach Zjed. następującemi komentarzami:

"W miarę zbliżania się dnia wyborów, burza i zamieszanie, wywoływane przez reakcyjną klikę polską w Ameryce, stają się coraz bezczelniejsze i jawnie prowokacyjne. Matuszewski i kompanja wyzyskują walkę wyborczą dla brudnych machinacyj szantażu... Matuszewski chce, by Polska stała się źródłem niezgody, animozyj i różnych awantur. Należy podkreślić, że pewni amerykańscy politycy, zamiast zdemaskowania tych agentów, użyczają im swojej pomocy, a nawet podburzają ich..."

Dnia 18 paźdz. rb. gubernator Dewey wygłosił w hotelu Waldorf Astoria w New Yorku zasadnicze swoje przemówienie, dotyczące polityki zagranicznej Stanów Zjedn.

W przemówieniu tem kandydat republikański ujął sprawę Polski w sposób, nadający jego deklaracji charakter poważnego aktu międzynarodowego. Wydaje się być naprzykład rzeczą niewątpliwą, że przytoczone poniżej wystąpienie gub. Dewey'a będzie musiało wpłynąć hamująco —przynajmniej aż do dnia wyborów—na politykę Rządu premjera Churchilla w zakresie wymuszania ustępstw na Polakach.

Cytujemy poniżej główne wyjątki z przemówienia gub. Dewey'a w dniu 18 paźdz. rb.—za które Polonja amerykańska będzie wdzięczna gub. Dewey'owi bez względu na wynik wyborów:

. . . Even before this war, the airplane had reduced the size of the earth. The robot bomb has made this world of our still smaller. It has put us under the guns of any aggressor nation that may rise to power anywhere in the world.

If there should ever be a third world war, America would be in the front lines in the very first hour. That is not an argument. It is a fact.

Every American must learn the inescapable conclusian. We must never forget it. We must never again run the risk of permitting war to break loose in the world. Together with all freedom-loving people, we have had a narrow escape. We dare not take another chance. This war must be the last war. . . .

I am equally convinced that to the extent that

we leave our international relations to the personal secret diplomacy of the President, our efforts to achieve a lasting peace will fail. In many directions today our foreign policy gives cause for deep anxiety.

The case of Poland is one example. Poland was the first nation to resist the oppression of Hitler. The restoration of free Poland is the outstanding symbol of what we are fighting for. Admittedly Poland has differences with Russia that go deep in history and for which there is no simple solution. Yet Mr. Roosevelt undertook to handle this matter personally and secretly with Mr. Stalin. At their only meeting, neither our Secretary of State nor the Under Secretary was present. Instead Mr. Roosevelt took along Mr. Harry Hopkins, who acquired his training in foreign affairs in running the W.P.A. But, because of the secret nature of the meeting, American public opinion has been silenced by the fear that some delicate negotiation might be embarrassed.

Mr. Roosevelt, nevertheless, has not yet even secured Russian recognition of those whom we consider to be the true government of Poland. Neither was it possible to save that immortal group of Polish patriots, led by General Bór, who struck, as they believed, in co-ordination with Russia, only to be abandoned. After sixty-three days of gallant and unequal struggle, they were overwhelmed by the Nazis.

In all this we Americans would have a clearer conscience if the voice of our people had not been stifled. . . .

One more illustration. Look at Romania. On Sept. 12, 1944, an agreement was made restoring peaceful relations. This was no mere military armistice. It disposed of Bessarabia and Transylvania, two of the worst trouble spots of Europe. It dealt with economic matters.

Now, who negotiated and signed that agreement? It was signed "by the authority of the government of the U.S.S.R., the United Kingdom and the United States by Malinosky." That treaty was signed by a representative of Soviet Russia acting in behalf of the United States.

The day after it was signed, the Secretary of State of the United States declined to comment on the ground that the terms had not been received from Moscow in time for study.

These are just a few examples of what happens when a President insists upon handling foreign affairs on the basis of personal, secret diplomacy. The result is today that no one knows what our foreign policy is with respect to Poland, France, Germany, Romania and other countries of Europe, or for that matter, South America or China. . . .

It is imperative that the small nations of the world be brought into full partnership in this work now and not later. World opinion in the final analysis is essential to continuing success. Force, without justice, can never preserve peace. The treatment of small nations is the test of the conscience of civilization. They should have a full share in these labors from the start.

FAKTY I DOKUMENTY

Wojsko bez Wodza

Nominacja generała Bora

Kancelarja Cywilna ogłosiła 30 września b.r. następujący komunikat:

Prezydent R. P. przyjął gen. Sosnkowskiego i wręczył mu dekret o zwolnieniu. Jednocześnie Prezydent mianował gen. T. Bora-Komorowskiego Naczelnym Wodzem. Generał Bór-Komorowski obejmie nowe funkcje z chwilą, gdy będzie mógł urzędować w siedzibie Prezydenta i rządu. Do tego czasu Prezydent R. P. korzystać będzie ze swoich prerogatyw jako Naczelny Zwierzchnik Polskich Sił Zbrojnych i spełniać będzie odnośne funkcje, przysługujące po myśli ustawy Prezydentowi na okres pokoju. Prerogatywy te obejmują między innemi prawo mianowania oficerów, generałów i admirałów, udzielanie dekoracyj, udzielanie pardonu. Inne funkcje zostały na mocy dekretu Prezydenta R. P. przekazane tymczasowo ministrowi obrony narodowej, specjalnie dotyczące sądów wojennych. Szef sztabu generalnego odpowiedzialny jest za dział operacyjny, organizacyjny, trening wojskowy oraz wszystkie problemy związane z koordynacją wszystkich tych działów w łonie całych Polskich Sił Zbrojnych.

List Prezydenta R. P. Raczkiewicze do gen. K. Sosnkowskiego

LONDYN, 30 września, (PAT). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręczył osobiście Generałowi Broni K. Sosnkowskiemu następujący list:

"Gdy 8-go lipca, 1943 przyjmował Pan stanowisko Wodza Naczelnego Armji Polskiej, stanął Pan przed wyjątkowo trudnem i ciężkiem zadaniem.

Armja na terenie Polski była w stadjum reorganizacji przed wzięciem czynnego udziału w działaniach wojskowych.

W sześć miesięcy później, gdy Niemcy cofali się pod naciskiem Armji Związku Sowieckiego, front wschodni znalazł się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Armja Krajowa, której organizacja rozpoczęła się przed pięciu laty pod Pańskiem kierownictwem, przeszła z działań podziemnych do otwartej wojny. We wszystkich tych operacjach żołnierz polski okrył sławą swoją armję. Działania Armji Krajowej na Wołyniu, jej udział w zdobyciu Wilna, Lwowa i Lublina przez siły sowieckie, a szczególnie bohaterska walka o Warszawę, która trwa aż do dzisiaj z niezachwianą stanowczością i poświęceniem się, oraz walki poza granicami Polski takie jak Monte Cassino, Ancona, Falais i obecne działania sił lądowych i spadochronowych na pograniczu belgijsko-holenderskiem — wszystkie te wspaniałe czyny żołnierza polskiego, znane na całym świecie, dokonane zostały w czasie, gdy Pan, Panie Generale, był ich Wodzem Naczelnym.

Równocześnie nasze Siły Lotnicze dodawały bez przerwy nowe liście do wieńca swej sławy, a nasza Marynarka walcząca przy boku naszych aljantów w dalszym ciągu zbierała swe dobrze zasłużone pochwały.

Dlatego zwalniając Pana ze stanowiska Wodza Naczelnego Armji Polskiej czuję się w obowiązku stwierdzić, że na tem stanowisku zasłużył Pan się dobrze Ojczyźnie, pokonując w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy niezliczone trudności, niezależne od siebie.

Okoliczności zmusiły mnie do powzięcia tej decyzji, lecz jestem przekonany, że Pańskie wielkie wartości i zasługi oraz niezłomna wierność ideałom naszego narodu, będzie w odpowiednim czasie wykorzystana dla sprawy Polski".

Rozkaz dzienny gen. Kazimierza Sosnkowskiego

Generał Broni, Kazimierz Sosnkowski wydał do Armji Polskiej rozkaz dzienny numer 22, następującej treści:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powziął decyzję zwolnienia mnie ze stanowiska Wodza Naczelnego Armji Polskiej.

Moim następcą jest bohaterski generał Bór Tadeusz Komorowski, który przez długi czas był dowódcą Armji Krajowej i który przez swe niezrównane czyny zdobył najwyższy szacunek wszystkich żołnierzy. Słowami sza-

cunku i podziwu pozdrawiam żołnierzy naszej Armji Krajowej i tych wszystkich, którzy biorą udział w walce pod okupacją nieprzyjaciela ze szczególnem uznaniem dla nieznających lęku Polek i naszej bohaterskiej młodzieży. Oby ciężka walka Warszawy stała się powodem do poruszenia sumienia świata i przyczyniła się do zwycięstw zasad prawa i sprawiedliwości w momencie, gdy decydowany będzie los Polski.

Wspominam z dumą miesiące i liczne sukcesy osiągnięte przez Polskie Siły Zbrojne w powietrzu, na lądzie i na morzu. Wasze zwycięstwa stoją przed oczyma naszego Narodu jako pomniki polskiego bohaterstwa i naszej nieprzerwanej walki o niepodległość, integralność i honor naszego Kraju.

Zdobyliście niegasnącą sławę na polach bitew, na których walczyliście ramię przy ramieniu z Siłami Zbrojnemi naszych Aljantów.

Sława wojenna tak droga każdemu z Was jest własnością całej Polski i sława ta powinna i będzie użyta w służbie dla Niej.

Niezależnie od poświęcenia życia i krwi dajecie w ręce swego rządu broń do wykorzystania w obronie interesów Rzeczpospolitej.

Dobrze rozumiemy te powody dla których naród nasz pierwszy oparł się Niemcom, powody dla których fiordy Norwegji, piaski Afryki, wzgórza Włoch, pola Francji i równiny Belgji i Holandji były świadkami naszych walk, powody, dla których Warszawa obecnie walczy wśród ruin i pożarów. Powodem była wola, abyśmy mieli przy zakończeniu tej wojny za poświęcenia prawo żądania dla Polski tych ziem i tych praw suwerennych, które miała, gdy przed pięciu laty stanęła twardo przeciw niemieckiej agresji razem z jej Aljantami.

Dziejowy moment przez który obecnie przechodzimy napełnia nasze dusze i serca niepokojem. Wymaga on całkowitej wewnętrznej dyscypliny w naszych szeregach. Jedność i solidarność osiągnięta w nieopisanym trudzie musi być pielęgnowana, jako skarb konieczny w obliczu trudnych doświadczeń i niebezpieczeństw, na jakie wystawiona jest nasza sprawa narodowa.

Bądźcie świadomi, że służycie Polsce i że niema siły, któraby mogła zmusić Was do zapomnienia tej podstawowej prawdy, która jest dla Was źródłem Waszej siły moralnej. Służąc Rzeczpospolitej Polskiej żołnierz polski nie zawaha się przed walką aż do zadania wrogowi ostatecznej klęski. Macie w dalszym ciągu iść po drodze wierności dla wzajemnych zobowiązań, które wiążą Polskę z Aljantami, tymi Aljantami, których wspaniałe armje kształtują los świata.

Jak w przeszłości tak i obecnie obrona sprawy polskiej jest związana z walkami o ideały, o obronę praw narodów i jednostek, walk o obronę wolności i szczęścia.

Oby Wasz trud wojskowy przyczynił się do pomnożenia tych aktywów, które niewątpliwie przyniosą wkońcu pełną sprawiedliwość naszemu Krajowi.

Czasy są nieskończenie ciężkie.

Opuszczając moję stanowisko, myślę z niepokojem o losie żołnierza polskiego. Ten niepokój nie opuści mnie nigdy. Oby Bóg dał Wam, moi przyjaciele, szczęśliwe i przyjemne chwile, których Wam tak bardzo życzę.

Niech szczęście nie opuszcza tych, którzy są teraz w boju.

Rannym przesyłam słowa pociechy i zachęty, życząc szybkiego wyzdrowienia.

W imieniu służby dziękuję tym, którzy pomagali mi w czasie pełnienia mych obowiązków.

Żołnierze! Marynarze! Lotnicy! Jeszcze Polska nie zginęła! Jej prawa zwyciężą!"

Osupka o generale Borze

MOSKWA, 1 października (Specjalny telegram do N. Y. Times'a). — Przewodniczący pro-sowieckiego "polskiego komitetu narodowego wyzwolenia" Edward Osupka "Morawski" zaatakował dziś gwałtownie nowo mianowanego Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, generała Tadeusza "Bora" Komorowskiego, twierdząc, iż ostatni "popełnił zbrodnię wobec narodu polskiego". Osupka zapowiedział, iż generał Bór-Komorowski zostanie aresztowany i postawiony przed sądem "polskich sił zbrojnych" (czytaj wojsk Berlinga—red.) za "przedwczesne wywołanie powstania w Warszawie.

W okresie ostatnich kilku tygodni, mówił dalej Osupka, widoki na "połączenie się" z rządem londyńskim Mikołajczyka znacznie zmalały, gdyż komitet lubelski otrzymał dowody, z których wynika, iż gabinet R. P. w Londynie jest bezpośrednio odpowiedzialny za wydanie rozkazu w sprawie powstania w Warszawie. Jeśli powyższe okaże się prawdą, to odnośne osoby staną również przed sądem, by odpowiadać za "zbrodnie" podobnie, jak "odpowiadać za nie będzie generał Bór, skoro wpadnie tylko w ręce żołnierzy czerwonej armji lub "polskie".

Osupka stwierdził również, iż generał Bór-Komorowski jest "jeszcze bardziej znienawidzony w Polsce, niż jego poprzednik (gen. Sosnkowski), gdyż odpowiedzialny jest on osobiście za wywołanie "przedwczesnego" powstania w Warszawie".

* * *

Zamiast komentarza do zdarzeń, podanych w powyżej przytoczonych dokumentach — dajemy wyjątki z artykułów Ignacego Matuszewskiego "Sprawa Wojska" i "Kłamstwo", które w sposób wyczerpujący oświetlają znaczenie dymisji gen. Sosnkowskiego.

Z artykułu "Sprawa Wojska" (Nowy Świat 29 września 1944 r.).

. . . Usunięcie gen. Sosnkowskiego zmierza politycznie do likwidacji wojska polskiego. Likwidacja zaś wojska polskiego potrzebna jest tym, którzy zamierzają zlikwidować państwo polskie . . .

Wojsko polskie, póki istnieje, chroni swem istnieniem dwie rzeczy: chroni konstytucyjny rząd polski i chroni traktat polsko-angielski . . .

Póki istnieje wojsko, które słucha konstytucyjnego rządu i walczy o niepodległość — póty ten konstytucyjny rząd, prowadzący walkę o niepodległość — istnieje, i nie da się wykreślić z historji, ani polityki. P. Eden wielokrotnie już groził, w rozmowach z ministrami polskimi, rozmowach, z których posiadamy ścisłe relacje — że Wielka Brytanja uzna za "rząd" polski agentów sowieckich w t. zw. "Komitecie Wyzwolenia", czyli w Nowej Targowicy. Były to czcze pogróżki, obliczone na zastraszenie rozmówców p. Edena: Mikołajczyka i Romera. Rząd Wielkiej Brytanji nie może uznać Beruta i Osupki za reprezentantów Państwa Polskiego, póki wojsko polskie, walczące pod Arnhem, pod Rimini, pod Calais, istnieje. Bowiem to wojsko nie uznaje i nie uzna prawa agentów obcych do dysponowania krwią żołnierza polskiego. P. Eden wie o tem doskonale. P. Eden nie może uznać Osupki i Beruta za przedstawicieli Polski — skoro żołnierz polski, walczący obok swych brytyjskich towarzyszy broni, odmawia Berutom i Osupkom prawa reprezentowania siebie...

Ale p. Eden musi rozmawiać z Mikołajczykiem, a nie z Osupką — bo wojsko polskie walczy i nie daje się wykreślić z rachunku.

Wojsko polskie chroni więc rząd polski. To ono daje mu siłę.

Tak samo to wojsko polskie jest istotnym gwarantem traktatu polsko-angielskiego . . .

Trzeba je więc zniszczyć inaczej. I do tego właśnie zmierza żądanie p. Edena, który imieniem rządu brytyjskiego i (wedle korespondentów amerykańskich) także imieniem rządu amerykańskiego domagał się usunięcia generała Sosnkowskiego . . .

Sowiety żądają ustąpienia generała Sosnkowskiego. Dlaczego? Dlatego, że chcą zniszczyć wojsko polskie. Chcą zaś zniszczyć wojsko polskie dlatego, że póki ono istnieje — póty jest nieodpartem świadectwem, że Polska nie uznaje moskiewskich rządów nad sobą, że Polska jest państwem niepodległem.

P. Eden, imieniem rządu brytyjskiego, popiera Sowiety w żądaniu usunięcia gen. Sosnkowskiego. Dlaczego? Dlatego, że chce zniszczyć wojsko polskie.

Chce zaś zniszczyć wojsko polskie, ponieważ póki to wojsko istnieje — istnieje traktat polsko-brytyjski, który p. Eden chce wykreślić z historji. Chce go zaś wykreślić z historji i polityki, dlatego, że traktat ten został już, w tajemnicy przed narodem angielskim, podarty na strzępy w Teheranie. P. Eden wie, że póki istnieje wojsko polskie — póty ratyfikacja umów teherańskich przez naród angielski nie może nastąpić.

Sowiety i Anglja usiłują postawić żołnierza polskiego na obczyźnie wobec konieczności odmówienia posłuszeństwa własnemu rządowi.

Kiedy żołnierz polski będzie zmuszony do odmówienia posłuszeństwa własnemu rządowi?

Wtedy, kiedy ten rząd przestanie być Rządem polskim i stanie się natomiast agenturą obcą, agenturą sowiecką.

Usunięcie generała Sosnkowskiego ma być wstępem do zamiany rządu polskiego na agenturę sowiecką . . .

Z artykułu "Kłamstwo" (Nowy Świat 2 października 1944 r.).

. . . Sprawę wojska polskiego Prezydent Rzeczypospolitej, Władysław Raczkiewicz, rozwiązał w sposób najgorszy. Kłamstwo bowiem nic nie rozwiązuje . . .

Twierdzimy, że sprawa wojska polskiego rozwiązana została przy pomocy kłamstwa. Tak jest, gdyż tylko dymisja generała Sosnkowskiego jest faktem. Nominacja generała Bora jest fikcją . . .

Nominacja generała Bora na Naczelnego Wodza wojsk polskich — jest oddaniem Naczelnego Wodza wojsk polskich, jako zakładnika w ręce wroga. Kraj, który chce wywalczyć swoją niepodległość nie oddaje najwyższych instytucyj państwowych władzy najeźdźców . . .

Nominacja więc gen. Bora jest tylko ocalaniem pozorów przez Prezydenta Władysława Raczkiewicza. Wiemy dokładnie, że p. Mikołajczyk domagał się skasowania wogóle urzędu Naczelnego Wodza. P. Mikołajczyk chce mieć dyktaturę, aby kapitulować. Przeszkadza mu wojsko polskie, które kapitulować nie chce i nie będzie. Dlatego pragnął pozbawić je reprezentacji i kierownictwa. . . .

Podróż p. Mikołajczyka do Moskwy

Na wstępie niniejszego numeru zamieściliśmy depeszę gen. Bora do Rządu Polskiego w Londynie. Depesza ta stwierdza wyraźnie, iż projekt "kompromisu", który był właściwie aktem kapitulacji p. Mikołajczyka został kategorycznie przez Kraj odrzucony.

Pomimo to p. Mikołajczyk wyjechał ponownie do Moskwy.

Rezultaty tej podróży omówimy w następnym biuletynie.

PROTEST POLAKÓW W LONDYNIE
(Wyjątki)

When the victorious advance of the Red Army brought about the liberation of Polish territories from the hands of the Germans, the Polish Government and the Commander-in-Chief in London instructed the Underground Army and Administration to intensify their struggle against the Germans, to reveal themselves to the Soviet Forces and to offer them their help and cooperation. These orders, reported by the London press last January and February, were fully carried out. The attitude of the Soviet Army and Authorities is reflected in the following bulletins, broadcast for the past few days from that part of Warsaw which is now in the hands of the Polish Underground Army (anybody in the possession of a good wireless-set may listen to them):

August 17th, 1944, 10 a.m. "In Tarnopol all men between the ages of 18 and 50 have been deported by the Soviet Authorities."

August 20th, 1944, 10 a.m. "At Tomaszów, in the province of Lublin, the Soviet Authorities have arrested and deported to an unknown destination the Head of the local Underground Administration and his staff. Further arrests among officers of the Polish Underground Army continue in the whole province of Lublin. Conscription for the gen. Berling's Army is being carried out under compulsion."

August 21st, 1944, 9 a.m. "In Biała Podlaska (to the West of the so-called Curzon Line) the Soviet Authorities have arrested and deported the Commander of the 34th Infantry Regiment of the Underground Army, the Mayor of the town, Mr. Kowalewski and the District Commander of the Underground Army have also been arrested. All the orders of 'the Polish Committee of National Liberation' are executed by the N.K.W.D. (the Soviet political police). Conscription for the army is being carried out on a large scale."

All the above is taking place on Polish territory despite the fact that:

a. The frontiers which Poland possessed at the time of the conclusion of her alliances with Great Britain and France and at the outbreak of war have never been altered by any legal international act.

b. The British and American Governments do not recognize any territorial changes resulting from military operations and carried out without the consent of the population concerned.

c. Poland is the senior ally of Great Britain in this war. . . .

Since August 1st the action of the Polish Underground Army in Warsaw assumed the character of a general rising. Fighting against tremendous odds, with no help from Soviet Russia and with very slender and delayed help from British and American Allies (only small amount of light arms and ammunition have so far reached Warsaw), this Army has been for over four weeks, and still is, in possession of a major part of the capital. At the same time it has managed to remain in constant contact with the rest of Poland and with London. . . .

Being among the few privileged Poles who find themselves in a free country, we consider it our duty to bring these facts to the knowledge of all those whom our Nation regards as friends and allies.

London, 30 August 1944.

(—) Helena Sikorska, 75 Gunnesbury Av. W. 5.

(—) Bp. Karol Radoński, Bishop of Włocławek, 2 Davonia Rd. W. 1.

(—) Bp. Sawa, Orthodox Bishop of Grodno and Nowogródek, Philbeach Grdns S. W.

(—) Ignacy Baliński, Chairman of Warsaw Municipal Council (1918-1927), Croft House, Sudbury, Suffolk.

(—) Jerzy Iwanowski, Senator, Minister of Labor in Paderewski's Cabinet, 8 Warwick House, Wimbledon.

(—) Dr. Bronisław Hełczyński, President of the Supreme Administr. Court, Professor of Cracow Univ., 32 Eresby H., Rutland Gate, S. W. 7.

(—) Tadeusz Kiersnowski, Member of the Polish National Council, V-Chairman Bar Assoc., Wilno, 38 Queens Gate Terrace, S. W. 7.

(—) Dr. Bogusław Kożusznik, Member of the Polish National Council, Chairman of the Assoc. of Polish Protestants, 421 Northwood Hall, Hornsey Lane, N. 6.

(—) Stanisław Jóźwiak, Member of the Polish National Council, Merchant, 449 Oxford Str. W. 1.

(—) Wojciech Jastrzębowski, Senator, Rector of the Academy of Arts, Warsaw, 38 Witchwood Av., Edgware, Middx.

(—) Henryk Tenenbaum, Professor of Warsaw College of Commerce, 33 Forset Court, Edgware Rd. W. 1.

(—) Dr. Zygmunt Nowakowski, Chairman of the Union of Polish Journalists, 105 Hallam Str. W. 1.

(—) Dr. Władysław Wielhorski, Lecturer of Wilno University, 16 Apprey Gardens, N. W. 4.

(—) Piotr Siekanowicz, President of the District Court in Tarnopol, 40 Greensgate, S. W. 7.

(—) Józef Godlewski, Senator, 7 Wilton Place, S. W. 1.

(—) Juljusz Łukasiewicz, Former Polish Ambassador to France, 27 Heath Rise, S. W. 15.

III-ci Walny Zjazd Delegatów Komitetu Narodowego A. P. P.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO KOMITETU NARODOWEGO AMER. P. P. NA III WALNY ZJAZD DELEGATÓW

I. DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA KOMITETU NARODOWEGO W OKRESIE OD LIPCA 1943 DO WRZEŚNIA, 1944 R.

Działalność polityczna komitetu Narodowego w okresie sprawozdawczym szła nadal po linji najbaczniejszego obserwowania polityki międzynarodowej i zabierania głosu w okolicznościach, gdy interesom lub prawom Polski zagrażało niebezpieczeństwo.

Na II-im Walnym Zjeździe Komitetu Narodowego, w dniach 3 i 4 lipca, 1943 r., prezes Węgrzynek, w referacie politycznym, podał ocenie roczną działalność K.N.A.P.P. na tle analizy tych zasadniczych elementów, które, obok działań wojennych, będą rozstrzygały o sprawie polskiej. Elementami temi są Kraj, Rząd Polski, Polonja amerykańska i Narody Zjednoczone. Przemówienie to wytyczyło wyraźnie drogę, po której szedł od początku oraz idzie dalej Komitet Narodowy. Poniższe zestawienie ujmuje krótko sprawozdanie za okres od lipca 1943 r. do 1 października 1944 r.

1. Na Zjeździe zeszłorocznym uchwalono rezolucję w sprawie uwolniania miljona zakładników polskich w Rosji oraz wysłano depesze do Prezydenta Roosevelta i Raczkiewicza.

Na drugi dzień po Zjeździe w dniu 5 lipca przyszła wiadomość o tragicznej śmierci gen. Sikorskiego i szeregu wyższych polskich oficerów. Zarząd Główny Komitetu Narodowego niezwłocznie przesłał depeszę kondolencyjną do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem Ambasady R. P. w Waszyngtonie.

2. W dniu 1 października 1943 r. "New York Times" zamieścił depeszę swego korespondenta z Londynu, który w fałszywem świetle przedstawił rolę Polski Podziemnej w walce z Niemcami. Prezes Komitetu Narodowego odpowiedział na to listem otwartym, umieszczonym w New York Times w dniu 6 października, prostując fałszywe dane i przedstawiając całość sprawy w świetle prawdy.

3. Dnia 13 listopada sowiecki Ambasador w Meksyku, Umański, wygłosił mowę z której wynikało, iż Rosja nadal uznaje za swą granicę linję wytkniętą w układzie Ribbentrop-Mołotow z dn. 28 września 1939 r. W związku z tem, iż w sprawie granic Polski wypowiedział się niedwuznacznie oficjalny przedstawiciel Sowietów, Prezes Komitetu Narodowego wystosował depeszę do Prezydenta Roosevelta, wyrażającą niepokój Amerykanów polskiego pochodzenia wobec pogwałcenia przez Rosję wszystkich dawniejszych zobowiązań i zapowiedzi nowej agresji w stosunku do Polski.

4. W związku z przypadającą w listopadzie 1943 r. 25-o letnią rocznicą Niepodległości Polski, Komitet Narodowy A.P.P. zainicjował stworzenie szerszego Komitetu 25-o lecia, w skład którego weszło 11 wielkich organizacyj na Wschodzie. Funkcje przewodniczącego tego komitetu objął Prezes K. N. A. P. P. Komitet 25-o lecia zorganizował w dniu 21 listopada wielką manifestację w Manhattan Centre w New Yorku, na której przemawiało między innymi szereg wybitnych polityków amerykańskich. Przyjęto rezolucję, którą wysłano do Prezydentów Roosevelta i Raczkiewicza oraz gen. Sosnkowskiego.

5. W dniu 4 stycznia 1944 r. miał miejsce ważny fakt historyczny: wojska sowieckie przekroczyły granicę polską. Rząd zaś sowiecki nie złożył żadnego zapewnienia poszanowania praw Państwa Polskiego. W takiej chwili prezes Komitetu Narodowego wystosował do Prezydenta Roosevelta depeszę, przypominającą treść Karty Atlantyckiej i ostrzegając, że bierność Ameryki może być rozumiana jako aprobata sowieckich aktów przemocy.

6. W związku z ukazaniem się w "New York Times" z dnia 30 grudnia, 1943 r. artykułu wstępnego p. t. "Do Polaków i Rosjan", w którym dowodzono, że Rosja ma prawa do zmian terytorjalnych kosztem Polski, i że należy w Polsce przeprowadzić plebiscyt, Komitet 25-o lecia Niepodległości Polski wystosował z inicjatywy Komitetu Narodowego, obszerne pismo do "New York Times" (wydrukowane w dn. 8 stycznia, 1944 r.), wyjaśniając całość zagadnienia i występując przeciwko plebiscytowi jako "niczem nieusprawiedliwionej dyskryminacji kraju".

7. W dniu 18 lutego 1944 r. prezes Węgrzynek wystosował do Sekretarza Stanu Hulla obszerny list w sprawie Lend-Lease dla Rosji. W liście tym, opartym na szeregu dokumentów wykazano, że wbrew temu, że Lend-Lease został Rosji przyznany dla obrony przed agresją niemiecką, Rosja używa go właśnie dla celów agresji w stosunku do Polski i Państw Bałtyckich.

8. W okresie stycznia i lutego 1944 r. Komitet 25-o lecia Niepodległości przeprowadził, z inicjatywy prezesa Węgrzynka, szeroką akcję nabożeństw za Polskę we Wschodnich Stanach. Nabożeństwa takie odprawiono w 341 parafjach, a zakończone zostały uroczystą mszą w Katedrze św. Patryka w New Yorku w dniu 26 lutego.

9. Gdy w czerwcu 1942 r. powstawał Komitet Narodowy A. P. P. było jasnem, iż jest to organizacja, reprezentująca najbardziej uświadomioną politycznie część Polonji, która postanowiła istotnie pracować w obronie sprawy Polskiej. Natomiast ważnem było wytworzenie ogólnej reprezentacji Polonji, która, działając w imieniu 6-o miljonowej masy Amerykanów polskiego pochodzenia, mogłaby swój ważki głos rzucić na szalę wypadków politycznych.

Rada Polonji taką organizacją nie była i być nie mogła, mając za zadanie jedynie akcję charytatywną dla Polski, a nie polityczną.

Komitet Narodowy już od długiego czasu czynił wysiłki, by dopomóc do zorganizowania całej Polonji w służbie dla Polski.

Pierwszą zewnętrzną formą tej akcji była inicjatywa K. N. A. P. P. w utworzeniu Komitetu 25-o lecia Niepodległości Polski. Oczywiście, Komitet ten mógł działać jedynie sporadycznie i nie rościł pretensji być stać się wyrazicielem ogółu Polonji. Spełnił on jednak zaszczytnie swe zadanie, wiążąc wielkie organizacje na Wschodzie we wspólnych wystąpieniach na zewnątrz. Dalszą akcją był wyjazd prezesa Węgrzynka w stycznia 1944 r. dla odbycia rozmów z kierownikami wielkich organizacyj polskich w Chicago celem znalezienia wspólnej platformy w dalszej pracy politycznej. Z rozmów tych zrodziła się inicjatywa Kongresu Polonji.

W marcu r. b. Komitet Narodowy wspólnie z Komitetem 25-o lecia doprowadzili do Zjazdu w New Yorku delegatów licznych organizacyj na Wschodzie i stworzenia Komitetu Koordynacyjnego Amerykańsko-Polskich Zrzeszeń na Wschodzie, (11-12 marca). Prezesem Koordynacji został prezes Komitetu Naordowego, którego programowe przemówienie na tym Zjeździe dało nowe podstawy do szerszej pracy politycznej Polonji. Jednocześnie trwały prace nad powołaniem Kongresu Polonji. Prezes Węgrzynek wraz z przedstawicielami Koordynacji wszedł do Egzekutywy przygotowującej Zjazd Kongresu. Jako prezes Komisji rezolucji przygotował szereg aktów i uchwał dla Kongresu jak memorjał do Hulla, odezwę do Narodu Polskiego i inne deklaracje ideowe przyjęte później przez Komisję i plenum Kongresu w Buffalo.

10. W kwietniu miał miejsce wyjazd Ks. Orlemańskiego i prof. Lange do Moskwy. Sprawa ta wywołała wielkie oburzenie wśród Polonji, a Zarząd Główny Komitetu Narodowego dał temu wyraz w swem oświadczeniu z dnia 3 maja.

11. W dniach 28-30 maja r. b. odbył się w Buffalo Kongres Polonji, w którym Komitet Narodowy wziął żywy udział, a jego delegaci w liczbie około 200 z wszystkich oddziałów czynnie współpracowali w obradach Kongresu. Prezes Komitetu Narodowego został wybrany, jako wiceprezes Kongresu. Z powodu swej choroby niestety nie wziął udziału w obradach.

12. W związku z utworzeniem przez rząd sowiecki Komitetu Polskiego w Chełmie (później w Lublinie) p. W. Cytacki, pełniący obowiązki prezesa Komitetu Narodowego, wystosował w dniu 7 lipca depeszę do Sekretarza Stanu Hulla ostrzegając go przed nawiązaniem jakichkolwiek stosunków z quislingowskim rządem zdrajców Polski.

13. Powstanie warszawskie znalazło swój wyraz w deklaracji pełnego składu Zarządu Głównego Komitetu Narodowego z dnia 12 sierpnia.

14. W dalszym ciągu walki swej w obronie praw Polski, Zarząd Komitetu Narodowego w pełnym składzie wystosował w dniu 2 września depeszę do Sekretarza Stanu Hulla, wyliczając szereg faktów świadczących, iż Departament Stanu angażuje się w sprawie porozumienia między Rządem Polskim w Londynie i Polskim Komitetem Wyzwolenia w Moskwie, przez co Stany Zjednoczone mogą stać się współodpowiedzialne za sowietyzację Europy i współdziałają w pozbawieniu Państwa Polskiego niepodległości.

15. W związku z konferencją Prezydenta Roosevelta z Premjerem Churchillem w Quebecu, prezes Węgrzynek zainicjował, by w dniu 16 września, pełny skład Zarządu Głównego Komitetu Narodowego wystosował obszerną depeszę do Prezydenta Roosevelta z apelem przeciwstawienia się i potępienia wszelkich prób decyzyj, któreby miały jako swój cel komunizację i sowietyzację Polski, a w ślad za tem komunizację środkowej i wschodniej Europy.

16. Wreszcie w obliczu tragedji w związku z zakończeniem powstania warszawskiego i upadkiem stolicy Polski, p. W. Cytacki w zastępstwie prezesa organizacji, wydał w dniu 5 października okólnik wzywający członków Komitetu Narodowego do nałożenia dwutygodniowej żałoby (od 6 do 20 października, 1944 r.)

* * *

Powyższe fakty dotyczące przeszło rocznej działalności Zarządu Głównego Komitetu Narodowego wykazują, iż Komitet reagował na wszystkie powyższe zjawiska polityczne, dotyczące Polski, dawał przykład i oddziaływał na opinję publiczną Stanów Zjednoczonych, ostrzegając ją przed zgubnemi skutkami przekreślenia Karty Atlantyckiej i niedotrzymania zobowiązań wobec sojuszniczej Polski. Stwierdzić należy, że ideowy program Komitetu

Narodowego coraz bardziej jest zrozumiały przez szerokie rzesze Polonji amerykańskiej, która już jaśniej sobie uświadamia, że Polska wymaga przedewszystkiem pomocy ideowej. Pomocy tej przez długie lata wojny Polska stąd nie otrzymywała i brak ten winien być obecnie naprawiony.

To też Komitet Narodowy w miarę swoich środków i mozliwości oddziaływuje na polską opinję publiczną, nieznającą dostatecznie niebezpieczeństw, grożących Polsce i Ameryce. Pozatem stara się wpłynąć na opinję amerykańską za pomocą wieców i licznych wydawnictw, (patrz sprawozdanie z działu wydawniczego).

Niestety, Komitet Narodowy nie posiada dostatecznych środków na to, by wszelkiemi dostępnemi drogami: ogłoszeniami w prasie angielskiej, wydawnictwami, masowemi demonstracjami i t. p. dorównać wrogiej Polsce propagandzie prowadzonej w Stanach Zjednoczonych.

Znalezienie dróg dla dalszego rozwoju działalności Komitetu Narodowego jest jednym z najważniejszych zadań III-go Walnego Zjazdu Delegatów.

II. SPRAWY ORGANIZACYJNE.

Skład Zarządu Głównego

Zgodnie z wyborami dokonanemi przez Walny Zjazd z dnia 4 lipca 1943 r., skład Zarządu Głównego przedstawiał się jak następuje:

Prezes: Maksymiljan F. Węgrzynek, New York, N. Y.
Wiceprezes: Franciszek Januszewski, Detroit, Mich.
Wiceprezes: Józef Piech, Chicago, Ill.
Wiceprezes: Paweł P. Flak, Sringfield, Mass.
Skarbnik: Stefan Łodzieski, Cleveland, Ohio
Sekretarz: Janina Godlewska, New York, N. Y.
Dyrektor: W. Cytacki, Detroit, Mich.
Dyrektor: Jan A. Kosiński, Amsterdam, N. Y.
Dyrektor: Zofja Schoen, Buffalo, N. Y.
Dyrektor: Bolesław Urbanowski, Philadelphia, Pa.
Dyrektor: Eugenjusz Jaworek, New Bedford, Mass.
Dyrektor: Dr. Edward Nowicki, Gary, Ind.
Dyrektor: Sędzia J. Saturniewicz, Jersey City, N. J.
Komisja Rewizyjna: Leon Kozłowski, Jersey City, N. J.; Ludwik Kruszewski, New York, N. Y.; S. F. Urbaniak, Trenton, N. J.; Kaz. Kołodziejczyk, Bayonne, N. J.; Lucjan Nowiński, Bayonne, N. J.

Następnie do Zarządu dokooptowany został jako dyrektor p. Józef S. Kaszubowski (Buffalo, N. Y.)

W związku z chorobą prezesa Węgrzynka na Jego prośbę i za zgodą całego Zarządu od m. czerwca 1944 r. zastępstwo prezesa organizacji pełnił p. W. Cytacki.

Plenarne posiedzenia Zarządu Głównego w pełnym składzie odbyły się 23 kwietnia 1944 r. w Niagara Falls i 12-13 sierpnia 1944 r. w New Yorku.

SKŁAD BIURA ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Kierownik Biura: od lipca 1943 do lutego 1944 p. Ignacy Morawski, następnie do połowy sierpnia 1944 p. Stanisław Rurat. Sekretarka Biura: p. Alina Rabcewicz. Kierownik Działu Wydawniczego: p. Zbigniew Spotowski (od marca, 1944).

BIURO W WASZYNGTONIE:

Od października, 1943 r., zorganizowane zostało biuro w Waszyngtonie celem utrzymania kontaktu informacyjnego z czynnikami politycznymi. Kierownictwo biura powierzono p. Antoniemu Tarnowskiemu, który sprawował tę funkcję do połowy sierpnia 1944 r., poczem ustąpił na własne żądanie.

LOKAL:

Wobec szczupłości lokalu, w sierpniu 1943 r. wynajęto drugi pokój dla kierownika biura. Pozatem, wobec konieczności posiadania miejsca na skład wydawnictw, wynajęto w maju 1944 r. 2 małe pokoje w tym samym gmachu.

ORGANIZACJA TERENU:

W ciągu roku 1943-44 uczyniono dalszy wysiłek celem rozszerzenia sieci organizacyjnej Komitetu Narodowego.

Od 1 lipca 1943 r. przybyło nowych 15 Oddziałów, przyczem niektóre z nich jak Rochester, Niagara Falls i inne zdążyły już wykazać swą energiczną działalność. Jednocześnie miał miejsce i fakt odwrotny: dwa dawniej istniejące Oddziały (Nr. 11, Easthampton, Mass., i Nr. 55, Franklin, N. H.) zawiesiły swą działalność wobec trudności terenowych, których nie potrafiono przezwyciężyć, a 12 Oddziałów nie wykazało w ciągu roku zadawalającej aktywności i wymagać będą na przyszłość specjalnej opieki ze strony Centrali.

W tych warunkach Komitet Narodowy liczył na 1 października 1944 r. 51 Oddziałów czynnych i 12 Oddziałów w trakcie organizacji.

Liczba członków organizacji wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego o 210%. Jednocześnie z tem wzrosła wewnętrzna praca i sprężystość całego szeregu Oddziałów, które, ze słabych początkowo komórek, rozwinęły się w silne organy naszej organizacji, przeprowadzając samodzielnie szereg akcyj, rozprowadzając tysiące broszur i wpływając na bieg życia politycznego innych organizacyj swego terenu. Jako wskaźnik powyższego może służyć fakt, iż w ciągu ostatniego roku zorganizowano około 70 masowych wieców.

Znaczną część Oddziałów złączna została w Okręgi, jako wyzsze szczeble organizacyjne, niezbędne dla kierowania tak dużą ilością Oddziałów. Do istniejących poprzednio trzech Okręgów (Detroit, Springfield, New York—okręg stołeczny) przybyły cztery nowe (New York City, New Jersey, Philadelphia i Providence), tak że organizacja liczy obecnie 7 czynnych Okręgów.

Szemat organizacyjny przedstawiał się na 1 października w sposób następujący:

OKRĘG I, DETROIT:

Oddział 1, Detroit; Oddział 2, Detroit; Oddział 4, Hamtramck; Oddział 14, Hamtramck; Oddział 15, Detroit; Oddział 17, Detroit; Oddział 22, Detroit.

OKRĘG II, Sringfield, Mass.:

Oddział 18, Springfield, Mass.; Oddział 19, Chicopee Falls, Mass.

OKRĘG III, New York (Okręg Stołeczny):

Oddział 20, Amsterdam; Oddział 21, Schenectady, Oddział 37, Mechanicsville.

OKRĘG IV, New York City:

Oddział 3, New York; Oddział 12, New York; Oddział 25, So. Brooklyn; Oddział 39, Yonkers; Oddział 43, Brooklyn (Greenpoint).

OKRĘG V, New Jersey:

Oddział 5, Passaic; Oddział 9, Jersey City; Oddział 24, Cliffside; Oddział 38, Bayonne; Oddział 42, Harrison; Oddział 47, Paterson; Oddział 56, Elizabeth; Oddział 73, Irvington.

OKRĘG VI, Philadelphia, Pa.

Oddział 1, Philadelphia, Pa.; Oddział 10, Camden, N. J.; Oddział 26, Chester, Pa.; Oddział 46, Baltimore, Md.

OKRĘG VII, Providence, R. I.:

Oddział 34, New Bedford, Mass.; Oddział 35, New Bedford, Mass.; Oddział 53, Pawtucket, R. I.; Oddział 72, Providence, R. I.; Oddział 74, Taunton, Mass.

ODDZIAŁY NIE NALEŻĄCE DO OKRĘGÓW:

Oddział 6, Cleveland, Ohio; Oddz. 13, Chicago; Oddz. 16, Gary, Indiana; Oddz. 23, Buffalo, N. Y.; Oddz. 27, South Boston, Mass.; Oddz. 41, Hartford, Conn.; Oddz. 44, New Britain, Conn.; Oddz. 45, Trenton, N. J.; Oddz. 51, Holyoke, Mass.; Oddz. 52, Chicopee, Mass.; Oddz. 54, Lowell, Mass.; Oddz. 58, Niagara Falls, N. Y.; Oddz. 59, Rochester, N. Y.; Oddz. 60, Toledo, Ohio; Oddz. 61, Lorain, Ohio; Oddz. 64, Syracuse, N. Y.; Oddz. 70, Cleveland, Ohio.

III... WYDAWNICTWA I KOLPORTAŻ.

W okresie sprawozdawczym nakładem Komitetu Narodowego ukazały się w druku o różnej ilości nakładów następujące broszury:

1. "Poland, Russia and Great Britain"—F. A. Voight'a
2. "Will Stalin Dictate An Eastern Munich/"—W. H. Chamberlin
3. "Poland, Russia and Our Honor"—John McKee
4. "Poland"—F. A. Voigt'a
5. "Dzieje Rodziny Korzeniewskich"—M. Wańkowicza
6. "Death At Katyn"
7. "Od Apelu do Kongresu"—zbiór dokumentów Komitetu Narodowego A. P. P.

Ponadto w druku jest broszura M. Wańkowicza p. t. "Golgotha Road", której pierwszy nakład wyniesie około 10,000 egzemplarzy.

Z okresu poprzedniego pozostały dwie broszury "Granice Zachodnie" oraz "What Poland Wants" I. Matuszewskiego. Broszury te, a zwłaszcza "What Poland Wants", zostały w znacznej części rozprowadzone.

Broszury wydane dotychczas przez Komitet Narodowy, zostały celowo rozdzielone i wpłynęły rozmaitemi kanałami do właściwych ośrodków amerykańskich i polskich. Zapotrzebowanie na niektóre z nich okazało się tak duże, że n. p. broszura F. A. Voigt'a p. t. "Poland, Russia and Great Britain" drukowana była w czterech nakładach.

Korzystna reakcja czynników amerykańskich na argumenty zawarte w broszurach Komitetu oraz rosnące zainteresowanie i zapotrzebowanie broszur przez Polonję, skłoniły Zarząd Główny do poświęcenia tej sprawie jak najwięcej uwagi i w rezultacie utworzenia specjalnego Działu Wydawnictw Komitetu, który został powołany do życia z dniem 1go marca, 1944.

Do ogólnych zadań Działu Wydawnictw należało: ustalanie programu wydawnictw, dystrybucja przez Okręgi i Oddziały i dystrybucja ogólna. W wyniku pracy Działu Wydawnictw usystematyzowana została i rozszerzona rozsyłka broszur za pośrednictwem Okręgów i Oddziałów. Wzorem Okręgu w Detroit, który rozpowszechnił dotychczas ponad 28 tysięcy broszur — dystrybucją broszur bardzo żywo i gorąco zajął się Okręg IV w New Yorku i Okręg V w stanie New Jersey. Praca Oddziału No. 13 w Chicago była przykładem dla innych Oddziałów Komitetu Narodowego, z których cały szereg rozwinął ożywioną akcję kolportażu na swym terenie. Okręgi i Oddziały, które posiadają własną listę wysyłały broszury na podstawie tej listy, pozostałe Oddziały zostały zaopatrzone przez Centralę listami osób, którym należy przesyłać broszury. Listy te stanowią stały rozdzielnik adresowy Oddziałów Komitetu.

W okresie sprawozdawczym rozszerzyła się znacznie współpraca w zakresie kolportażu broszur z innymi organizacjami i towarzystwami i rozsyłka broszur za pośrednictwem zaprzyjaźnionych organizacyj lub poszczególnych osób, którym sprawa należytego informowania społeczeństwa amerykańskiego o żywotnych dla Polski zagadnieniach leżała na sercu i które pracą lub poparciem finansowym chciały dołożyć swą cegiełkę i spełnić obowiązek w stosunku do kraju swych Ojców. Rozpowszechnianie broszur przez zaprzyjaźnione organizacje i jednostki wyniosło w okresie sprawozdawczym około 15% ogólnego korportażu.

Akcja kolportażu literatury polityczno-informacyjnej rozwijała się naogół pozytywnie i nabiera cech coraz większego znormalizowania w miarę powstawania Komisji Kolportażowych na terenie poszczególnych Okręgów i Oddziałów. Zarząd Główny i Dział Wydawnictw poświęcał wiele starań i pracy sprawie powoływania Komisji Kolportażowych, których wyłącznym zadaniem jest rozpowszechnianie wydawnictw Organizacji.

Niestety, większość Oddziałów Komitetu nie powołała jeszcze do życia Komisji Kolportażowych, co stanowi pilne zadanie do wypełnienia na przyszłość.

Organ prasowy Komitetu Narodowego, Biuletyn Organizacyjny, wydawany był co miesiąc i przesyłany bezpłatnie do członków Komitetu oraz rozsyłany do szeregu przyjaciół i sympatyków Organizacji. Biuletyn ten, po dwuletniej działalności, rozwinął się jako jeden z najpoważniejszych organów polskiej prasy politycznej, wychodzących podczas wojny.

SPRAWOZDANIE OGÓLNE ZE ZJAZDU

Sesję inauguracyjną Trzeciego Walnego Zjazdu Komitetu Narodowego otworzył dnia 14 października 1944 r. o godz. 2:50 p.p. pełniący obowiązki prezesa p. W. Cytacki z Detroit.

Przewodniczący Komitetu Przedzjazdowego p. W. Pilch powtał delegatów w imieniu Komitetu oraz Okręgu Nowojorskiego.

Za komisję mandatów złożyła sprawozdanie panna Kolwianka.

Wybrano przewodniczącym Trzeciego Walnego Zjazdu H. Koguta z Detroit, Mich. (prezes Okr. 1-go). Wiceprzewodniczącymi wybrano E. Jaworka, sędziego J. A. Kosińskiego i panią Szczawińską, sekretarzem p. E. Lorentza z Rochester, N. Y.

Minutowem milczeniem złożono hołd pamięci Bohaterów Warszawy.

Izba jednomyślnie uchwaliła wysłać list do chorego prezesa Komitetu Narodowego p. M. F. Węgrzynka z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności Komitetu Narodowego za rok 1943-1944, które podajemy na innem miejscu, przewodniczący mianował członków Komisyj jak niżej:

Komisja nominacyjna — W. Felcyn (Mich.), L. Kozłowski (N. J.), Zaleski (Bronx, N. Y.), pani Pilch (N. Y.), Lorentz (Rochester, N. Y), Bruśnicki (Springfield, Mich).

Komisja statutu — Recław (Detroit), pani Orodecka, Gregorek (Baltimore, Md.), Kosiński (Amsterdam, N. Y.), Urbanowski.

Komisja regulaminu i rezolucyj — mec. Kowalski (Rochester, N. Y.), dr. Nowicki (Gary, Ind.), Tanalski (Mich.), Panek (R. I.), pani Pilch (N. Y. C.).

Komisja propagandy i kolportażu — Wolwowicz (NYC), Tuchewicz (Detroit, Mich)., Chybowski (NYC),, pani Garwacka, pani H. Ząbkowa (NYC), Kruszewski (NYC), Trojanowski (Detroit, Mich.), panna Kolwianka (NYC), Tomaszewski (NYC), Mróz (Chicago, Ill.), Chojnacki (Detroit, Mich.)..

Komisja budżetu — Łodzieski, Albrecht (Chicago), Janina Godlewska (NYC), Sadłowski (Mich.), Buczek (N. J.), Jaworek (Mass.), Soja (N. J.), Kulpiński (Pa.), Gawkowski (NYC).

Pełniący obowiązki prezesa Komitetu Narodowego, p. Wł. Cytacki, złożył (w zastępstwie prezesa M. F. Węgrzynka) sprawozdanie z działalności zarządu głównego. Na wniosek delegatów Pilchowej i Chybowskiego, uchwalono przez powstanie podziękować zarządowi za ofiarną i bezinteresowną pracę.

Sprawozdanie skarbnika, p. Łodzieskiego postanowiono przyjąć na sesji niedzielnej. Imieniem komisji rewizyjnej złożył raport del. L. Kozłowski.

Wysłuchano sprawozdań reprezentantów okręgów i oddziałów. Okręg 1-szy (Detroit), sprawozdawca del. A. Recław, pracuje doskonale, rozesłano 28,000 broszur, do okręgu wstępuje coraz więcej członków. Za Okręg II-gi (Springfield, Mass.) złożył raport del. Bruśnicki, za Okr. IV-ty (NYC.) przemawiał del. Chybowski. Mówca podkreślił wielkie zasługi p. Pilcha, któremu uznanie wyraził p.o. prezesa Cytacki.

Okręg V-ty (New Jersey) referuje del. Wolwowicz (intensywna praca, Polonja współpracuje, do Komitetu wstępuje wiele młodzieży). Okręg VI-ty (Filadelfja) referuje del. Gawrysiak (sprzedano i rozdano tysiące broszur wśród Polaków i Amerykanów). Okręg VII-my (Rhode Island), referuje del. Tomasz Panek.

Następnie złożyli sprawozdania z działalności prac przedstawiciele poszczególnych Oddziałów.

Sesję wieczorną otworzył przewodniczący H. Kogut, o godz. 8:20. Hymny narodowe, amerykański i polski, pięknie odśpiewała znana solistka, panna Helena Kwiatkowska, przy akompanjamencie fortepianowym pani Kozłowskiej.

Ogólne wzruszenie na sali wywołuje oddanie czci obrońcom Warszawy dwuminutowem milczeniem przy dźwiękach hymnu "Z dymem pożarów", odegranym przez p. J. Czyżaka z Cleveland.

Sekretarz Zjazdu p. E. Lorentz stawia wniosek o wybranie trzech asystentów sekretarza. Zostali wybrani J. Brauliński z Brooklyna, A. Haliasz z Brooklyna i A. Banach z Syracuse.

Następnie programowy referat wygłosił p. J. Piech, wice-prezes Komitetu. Treść referatu podajemy na innem miejscu.

W dyskusji, uwydatniającej wybitne zainteresowanie się bieżącemi problemami politycznemi i sprawą Polski, wzęli udzał p. Gregorek z Baltimore, który stwierdził, że jako obywatel amerykański ma prawo wiedzieć o wszystkich posunięciach dyplomatycznych, przeprowadzanych przez Prezydenta Roosevelta. Okrywanie konferencyj dyplomatycznych mgłą tajemnicy wzbudza coraz większy brak zaufania dla Administracji. P. Urbanowski z Philadelphia twierdzi, że ponieważ nic się nie wie, co się dzieje za kotarą rozmów dyplomatycznych, ma nadzieję, że wkońcu te rozmowy przyniosą korzyść dla Polski.

Del. Kozicki z Chester, Pa., prosi o więcej zimnej krwi, lecz równocześnie jak najwięcej stanowczości w żądaniach praw Polski. "Krew naszych żołnierzy — stwierdza mówca — nie może pójść na darmo".

W imieniu Komisji Rezolucji Mecenas M. Kowalski z Rochester, N. Y., odczytał rezolucję, skierowaną do Prezydenta F. D. Roosevelta i depeszę do Prezydenta Raczkiewicza i Generała Kazimierza Sosnkowskiego. Treść rezolucji i depesz podajemy na innem miejscu.

Na zaproszenie przewodniczącego zabrał głos sekretarz Kongresu Polonji mec. Gutowski. Stwierdził, że dotychczas przed powstaniem Kongresu, a jeszcze wcześniej Komitetu Narodowego, Rada Polonji Amerykańskiej widziała tylko Polskę cierpiącą i płaczącą. Zbierała tylko dla niej łachmany i obuwie. Nie widziała zaś konieczności i obowiązku walki o Polskę, o jej byt i o jej przyszłość. Choć formalnie — stwierdza mówca — nie jestem jeszcze członkiem Komitetu Narodowego A.P.P., sercem całem i rozumem jestem z Wami. Mówił potem o pracach poczynionych przez Zarząd Kongresu Polonji. Trudności początkowe wywoływał brak biura w Washingtonie, które nareszcie wynajęto w hotelu Roosevelt.

Cały szereg posiedzeń, memorjałów i telegramów do władz przeprowadził już Zarząd Kongresu. Ostatnia audjencja u Prezydenta Roosevelta uzyskana po długich staraniach może być w skutkach swoich ogromnie ważna. Trudności w otrzymaniu audjencji powodowały uprzedzenie Prezydenta do Kongresu Polonji. Był bowiem informowany, że Kongres to jest tylko sezonowa praca na okres wyborczy. Tak jednak nie jest, bo prace Kongresu rozciągną się na długie lata. Wprawdzie Roosevelt podczas audjencji powiedział, że Polska będzie wielka, ale, jak zaznacza mówca, inni też tak mówili. Zapewnia p. Gutowski jednak, że w Senacie mamy 90 procent Senatorów, 100-procentowo za Polską.

Oświadczyli oni, że nigdy nie podpiszą traktatu pokojowego, jeżeli w nim byłaby jakakolwiek wzmianka o rozbiorze Polski, a tylko Senat ma prawo podpisać traktat pokojowy. Z uznaniem mówi p. Gutowski o wspaniałej pracy dla Polski, wykonywanej przez naszych polskich 9 kongresmanów. Mówi "kongresmani nasi pilnują sprawy polskiej w Senacie i Kongresie". Z relacji o Departamencie Stanu stwierdza, że p. Hull jest wielkim przyjacielem Polski. Stwierdza jednak p. Gutowski, wyrażając swoją własną opinję, że Rosja nie chce połowy Polski jedynie dla zdobycia terytorjum, tylko dlatego aby druga połowa była tak słabą, by Rosja mogła ją wchłonąć przez co musi wchłonąć całą Europę.

W końcowem przemówieniu p. mec. Gutowski stwierdza, że Kongres otrzymał już czarter i do 30 dni będą stworzone wydziały stanowe. Na zakończenie sala wysłuchuje zaproszonego do głosu gościa członka Komitetu Narodowego, ks. R. Ząbka, który w silnem przemówieniu omawia zgubną dla Polski i Polonji propagandę komunistyczną Johannesa Steela i innych stacyj radjowych w Nowym Yorku. Do komisji stawia wniosek, aby zjazd uchwalił protest piśmienny do Radio Commission w Washingtonie w tej sprawie.

Po przemówieniu p. Koreckiego z Bayonne z Oddziału 38, przewodniczący odroczył sesję do niedzieli do godz. 10ej rano.

W niedzielę sesję otworzył p. H. Kogut o godzinie 10:10 — oddając przew. wiceprez. p. E. Jaworkowi. Przyjęto sprawozdanie zarządu z ub. dnia i protokół z ostatniego zjazdu. Imieniem Komisji Budżetowej referuje kasjer Zarządu Główn. p. St. Łodzieski. Komisja ustaliła budżet na kwotę $38,000 na rok. Izba przyjmuje go jednogłośnie.

Sprawozdanie Komisji Kolportażowej zdał Jan Wolwowicz.

Komisja stwierdza, że konieczny jest bliższy kontakt z amerykańskiemi towarzystwami, trzeba, by Centrala urządzała programy radjowe. Trzeba informować polskie społeczeństwo. Proponuje stworzyć komisję stałą z 3-ch osób,, któraby tę pracę prowadziła i kontrolowała.

Cyfry podaje urzędnik biura K. N. p. Spotowski. W dyskusji zabiereają głos pp. Kruszewski, Tomaszewski, Panek i przew. Kogut.

Chodzi o to, by kolportaż odbywał się między Centralą a Okręgami a nie Oddziałami. Przemawiają jeszcze w tej sprawie: Kopański, Malinowski i wiceprezes Piech z Chicago.

W sprawach kolportażu broszur Walny Zjazd, na wniosek Komisji Kolportażowej powziął następujące postanowienia:

I. Walny Zjazd uznając informowanie społeczeństwa amerykańskiego o sprawach polskich za jeden z najważniejszych obowiązków Komitetu Narodowego, wzywa wszystkie Okręgi, Oddziały i wszystkich członków Komitetu do jak najszerszej współpracy w zakresie rozpowszechniania broszur w języku angielskim wśród Amerykanów i apeluje do wszystkich członków Komitetu o należyte spełnienie tego obowiązku społecznego.

II. Ze względu na charakter informacyjny i dokumentalny nowego wydawnictwa Komitetu p.t. "Od Apelu Do Kongresu", obejmującego całość dorobku Komitetu Narodowego w jego służbie dla sprawy polskiej, Walny Zjazd zaleca by wydawnictwo to znalazło się w posiadaniu każdego członka Komitetu.

III. Biorąc pod uwagę rolę, jaką spełniają wśród Polonji broszury Komitetu w języku polskim, Walny Zjazd zwraca się z wezwaniem do Okręgów, Oddziałów i członków Komitetu o jak najszersze rozprowadzanie i rozsprzedaż na wiecach, manifestacjach i wszelkich imprezach, organizowanych przez Komitet Narodowy broszur Komitetu w języku polskim.

W imieniu Komisji Statutu sprawozdanie zdaje jej sekretarz p. Jan Czyżek. Uchwalono zmienić rozdz. 3 art. 4 dotyczący podatków członkowskich.

Komisja w dalszym ciągu proponuje zmianę statutu, dołączyć organizacje jako członków honorowych. Red. I. Morawski wyjaśnia, że w myśl czarteru to jest niedopuszczalne, ponieważ organizacja opiera się na członkostwie indywidualnem. Skutkiem czysto prawnych powodów wniosek Komisji odrzucono.

W art. 5 i) Komisja proponuje, by quorum na posiedzeniu Oddziału wynosiła liczba obecnych na posiedzeniu. Przyjęto.

W art. 6 i) ustalono że minimalna ilość posiedzeń rocznie dla Okręgu wynosi dwa posiedzenia obowiązkowe.

Dłuższą dyskusję wywołuje sprawa mianowania Komisji na Walnych Zjazdach przez przewodniczącego. Del. Wolwowicz i Baszkowski (z Jersey City) stawiają wniosek aby składy Komisji były nominowane przez Okręgi, a nie przez przewodniczącego. W tej sprawie za wnioskiem wypowiadają się Bazanowski, Gawkowski i Szczawińska (New York), przeciw Chojnacki (Cleveland) i Kosiński (Amsterdam). Wniosek odesłano do Komisji z powrotem.

W imieniu Komisji Rewizyjnej zdaje raport p. Leon Kozłowski (New Jersey). Na wniosek p. Piecha (Chicago) przyjęto w całości.

Komisja Rewizyjna wyraża podziękowanie p. Janinie Godlewskiej gen. sekretarce za jej bezinteresowną pracę.

W dyskusji biorą jeszcze udział: Dr. Nowicki (Gary, Ind.), stawia wniosek aby wyrazić specjalne podziękowanie pismu "Nowy Świat" za jego wydatną i bezinteresowną pracę i pomoc, oraz stałe ogłaszanie komunikatów i sprawozdań.

Przyjęto następujące uchwały w sprawach budżetowych:

1. Uchwałę o przeprowadzeniu agitacji za podwojeniem liczby członków Komitetu Narodowego w oddziałach w ciągu roku 1944/45.

2. Uchwałę o liczniejszym pozyskiwaniu członków honorowych ($100 rocznie) i wspierającyh (25 rocznie).

3. Uchwałę o specjalnej daninie oddziałowej na rok 1944/45, obliczonej przez Walny Zjazd ryczałtowo dla każdego oddziału. Zarząd Główny powiadomi każdy oddział, jaką sumę ma wpłacić w ciągu roku 1944/45.

4. Uchwałę o uregulowaniu rocznego $10 podatku nadzwyczajnego, uchwalonego na Zjeździe poprzednim, przez te oddziały, które jeszcze zalegają w jego uiszczeniu, biorąc za podstawę stan liczbowy Oddziału z lipca 1943 r.

5. Wezwanie członków Komitetu Narodowego będących właścicielami przedsiębiorstw handlowych do ogłoszania się w Biuletynie Organizacyjnym i przyczynienia się w ten sposób do stworzenia materjalnej podstawy dla Biuletynu, jako organu Komitetu Narodowego.

Na końcowej sesji Trzeciego Walnego Zjazdu Komitetu Narodowego Amerykanów Pochodzenia Polskiego, wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes Maksymiljan F. Węgrzynek (N.Y.C.), ponownie wybrany na piastowane stanowisko. Wiceprezesi: W. Cytacki (Detroit, Mich.), J. Piech (Chicago, Ill.), M. M. Kowalski (Rochester, N. Y.), P. P. Flak (Springfield, Mass.) Sekretarz Generalny — Janina Godlewska (NYC).

Skarbnik — Stefan Łodzieski. Dyrektorzy: J. A. Kosiński (Amsterdam, N. Y.), Zofja Schoen (Buffalo, N. Y.), B. Urbanowski (Filadelfja, Pa.), E. Jaworek (New Bedford, Mass.), dr. E. Nowicki (Gary, Ind.), Józef Kaszubowski (Buffalo, N. Y.), E. F. Lorentz (Rochester, N. Y.), W. Pilch (Brooklyn, N. Y.).

Członkowie komisji rewizyjnej: L. Kozłowski, L. Nowiński, S. F. Urbaniak, L. Kruszewski, T. Brušnicki.

Po myśli uchwały Izby (zmiana statutu) zwiększono ilość wiceprezesów Komitetu Narodowego z 3 na 5 osób. Wybrano 4 wiceprezesów. Piąty wybrany zostanie przez zarząd.

Przewodniczący pragnie, aby nowo wybrani wiceprezesi oraz członkowie dyrekcji wygłosili przemówienia i aby Izba zapoznała się z nimi oraz ich przekonaniami.

Prosi jako pierwszego do przemówienia wiceprezesa Józefa Piecha z Chicago.

MOWA WICE-PREZESA PIECHA

Mówca daje na wstępie wyraz powszechnie odczuwanej trosce o zdrowie prezesa organizacji, M. F. Węgrzynka, stwierdza jak wielki jest brak jego światłego i odważnego kierownictwa w tych ciężkich dniach, jak ten brak spostrzegają nie tylko członkowie Komitetu Narodowego, lecz ludzie światli z innych organizacyj Polonji, nawet ci, którzy się z nim często różnili. Wiceprezes Piech dalej nawiązuje do przemówienia mec. Stanisława Gutowskiego, wygłoszonego ubiegłej soboty przy okazji sprawozdania z prac Kongresu i audjencji w Białym Domu. Z mowy mec. Gutowskiego przebijał optymizm z zapewnień, że Senat w 90 proc. swoich członków nie będzie ratyfikował rozbiorów Polski. Wiceprezes Piech nawołuje Polonję do czujności. Nie chodzi bowiem o to, by rozbiory nie były ratyfikowane na konferencji pokojowej. Chodzi o to, by im się sprzeciwić zawczasu i do nich nie dopuścić jeszcze przed ukończeniem działań wojennych.

Obecnie możni tego świata, przemawiając językiem niezwykle misternym i dyplomatycznym, podają Polsce cukierek, czekoladkę, która ma w środku albo truciznę, albo w każdym razie bardzo gorzką pigułkę. Nie łudźmy się, woła mówca, sprawa Polski znajduje się w najcięższej fazie. Możni tego świata ustępują w tej chwili przed siłą, przemoc zaczyna triumfować. Churchill popiera żądania Rosji do wschodniej połowy Polski jako "słuszne". A wszak to Rosja spowodowała rzeź Polaków przez Niemców w Warszawie i Pruszkowie.

Wszak to Rosja nie dała aljantom zachodnim baz lotniczych dla pomocy Warszawie. Stalin jest tak dziś potężny, że dyktuje światu wszystko, co odnosi się do Polski. Czy świat zachodni tak upadł nisko, że leżącego bije? Amerykanie są narodem sportowców, który nigdy leżącego nie kopie. A Stalin kopie leżącą, umęczoną, wyczerpaną Polskę. Czy Ameryka może na to się zgodzić? Premjer Mikołajczyk jeździ do Moskwy, choć jego rządu Stalin nie uznał. Czy jeździ tylko po to, by utrzymać tekę ministerjalną za wszelką cenę? Czy po to jeździ, by zaborcy pomagać w wydawaniu na Polskę wyroku śmierci?

Mówca pyta: co ma Polska do stracenia w tej chwili? Co jej pozostało? Mówią możni tego świata Polsce, że nie podpiszą piątego rozbioru Polski. Jaka jest tego gwarancja? Mówca uzasadnia faktami historycznemi swoją tezę, że należy walczyć z rozbiorem Polski przed faktem dokonanym, przed jego ratyfikacją. Cytuje fakt, że choć Stany Zjednoczone nie ratyfikowały umowy o Lidze Narodów, to jednak Liga ta powstała i przez dwie dekady funkcjonowała. Przypomniał również szlachetny gest Turcji, która swego czasu nie uznała żadnego z pierwszych rozbiorów Polski u schyłku osiemnastego wieku, przypomniał jak to wielki wezyr na wstępie oficjalnych posiedzeń i przyjęć stwierdzał stereotypowo, wskazując na pusty jeden fotel: "Z niezależnych od niego powodów poseł Lechistanu przybyć dziś nie mógł". A jednak mimo ten gest szlachetny Turcji, która z Polską tak zacięte prowadziła wojny, Polskę poćwiartowano i była ona w niewoli przez blisko 150 lat.

Wiceprezes Piech z wielkiem przejęciem ostrzega przed przedwczesnym optymizmem w sprawie Polski. Przypomina jak to poprzedniego wieczoru, po referacie sekretarza Kongresu Polonji, mec. Gutowskiego, który powiedział, że ze sprawą Polski "nie jest tak źle, że jest nawet dobrze", delegat Recław z Detroit — dał wyraz powszechnym troskom Izby, gdy zapytał: "Panie mecenasie, dlaczego więc jest tak dobrze, kiedy jest tak źle".

Wiceprezes Piech stwierdza, że Polonja amerykańska odwraca się ze wstrętem od Osupki i Żymierskiego, tak samo jak od tych członków rządu polskiego, którzy dążą do nowej Targowicy. Oświadcza, że takie są nastroje Polonji, gdyż "nas wiąże z Polską tradycja Tadeusza Kościuszki, a nie Stanisława Augusta Poniatowskiego".

Zdaniem mówcy, rząd Mikołajczyka powinien się znaleźć raczej w więzieniu moskiewskiem, niż na konferencji ze zdrajcami Polski i zaborcami w Moskwie. Przypomniał tu fakt, że gdy Józef Piłsudski, jako wódz jedynej podówczas zbrojnej siły polskiej na polskiej ziemi, nie mógł — jako taki i jako Polak — spełnić żądań niemieckich, wtedy odmówił złożenia przez siebie i swe Legjony przysięgi na wierność Austrji i znalazł się w więzieniu magdeburskiem, nie tracąc nic ani na honorze ani na wartości, a przeciwnie, honor ten podtrzymując.

Wiceprezes Józef Piech w konkluzji swych długich i niezwykle interesujących wywodów — wezwał zebranych, a przez nich wszystkich członków Komitetu Narodowego, by zdwoili wysiłki w celu obrony praw Polski, teraz zwłaszcza, gdy tak wielki jest brak dotychczasowego, niezmordowanego a codziennego kierownika głównego, prezesa M. F. Węgrzynka, złożonego ciężką niemocą, a jednak pilnie wsłuchującego się we wszystko co się dzieje i dającego jeszcze ostatkami sił, wskazówki w najważniejszych i najpilniejszych sprawach. Mówca zakończył wezwaniem, aby wszyscy członkowie Zarządu i ogół członków Komitetu Narodowego poszli w ślady prezesa, który dał przykład odwagi, wskazuje stale na prostą drogę obowiązku obywatelskiego.

Inne przemówienia

Powołany do głosu wiceprezes Cytacki omówił przemówienie mec. Gutowskiego. Stwierdził, że mimo pewnego optymizmu, nie należy przerywać walki, przeciwnie nie wszystko jest tak różowe, jakby się może niektórym zdawać mogło.

Naczelnem bowiem hasłem Komitetu Narodowego jest walka dziś a nie zadawalnianie się obietnicami na przyszłość.

Komitet Narodowy nigdy nie zejdzie z drogi raz obranej dla dobra Ameryki i Polski.

Wiceprezes Kowalski z Rochester stwierdza, że "sprawa Polski jest czysta jak łza, obecne powikłania polityczne to nie jest sprawa tylko Polski, lecz każdego Amerykanina rozumiejącego co grozi przyszłości świata i Ameryki. O sprawie polskiej, nie mogą decydować tylko Roosevelt i Churchill, stwierdza mówca, to jest sprawa nas wszystkch razem i każdego z osobna, jako pełnoprawnych obywateli tego kraju.

Kasjer zarządu głównego Łodzieski omawia sprawy finansowego Komitetu, apelując do zebranych, by rozumieli konieczność jak największej ofiarności członków i Polonji w sprawach szerzenia prawdy o Polsce. "Pragnę, kończy kasjer, kolektować nie tylko pieniądze, lecz bogactwa waszych dusz i serc polskich".

Przemawiali też wybrani członkowie dyrektorjatu: sędzia J. A. Kosiński, pani Schoen z Buffalo, dr. Nowicki z Gary, Ind., Eug. Jaworek z New Bedford, Mass., Edmund Lorentz z Rochester, Bol. Urbanowski z Phila., Pa. i W. Pilch z Brooklyna. Na zakończenie przemówił w imieniu Komisji Rewizyjnej p. Leon Kozłowski.

Listę nadzwyczajnych donacyj, które wpłynęły na pierwszej i drugiej sesji odczytuje asystentka sekretarza głównego Anna Banach z Syracuse, a z sesji końcowych p. Józef Braulinski z Brooklyna.

Poniżej podajemy pełną listę ofiarodawców, którzy złożyli donacje, przy wbijaniu gwoździ w mapę, na rzecz Komitetu Narodowego.

Imienna Lista Donacyj Złozonych na III Walnym Zjeździe Komitetu Narodowego A.P.P.

Złożyli gotówkę

Oddział No. 3, New York, N. Y. .... $ 50.00
Oddział No. 4, Hamtramck, Mich. 250.00
Oddział No. 9, Jersey City, N. J. 100.00
Oddział No. 10, Camden, N. J. 10.00
Oddział No. 12, New York, N. Y. 50.00
Oddział No. 13, Chicago, Ill. 200.00
Oddział No. 14, Hamtramck, Mich. 25.00
Oddział No. 17, Detroit, Mich. 100.00
Oddzial, No. 19, Chicopee Falls, Mass... 50.00
Oddzial No. 24, Cliffside, N. J. 50.00
Oddział No. 34, New Bedford, Mass. .. 60.00
Oddział No. 64, Syracuse, N. Y......... 5.00
Z. Albrecht, Od. No. 13, Chicago, Ill..... 100.00
A. Z. 1,000.00
Anna S. Banach, Od. No. 64, Syracuse, N. Y. 2.00
K. Bazanowski, Od. No. 3, New York, N. Y. 5.00
Bezimienne 1.00
J. Braulinski, Od. No. 25, Brooklyn, N. Y. 10.00
Tadeusz J. Bruśnicki, Od. No. 18, Springfield, Mass. 10.00
A. Buczek, Od. No. 8, Philadelphia, Pa.. 10.00
W. Chybowski, Od. No. 12, New York, N. Y. 100.00
Jan J. Czyżak, Od. No. 6, Cleveland, Ohio 5.00
Walenty Felcyn, Od. No. 14, Hamtramck, Mich. 50.00
Władysław Galinski, Od. No. 5, Passaic, N. J. 5.00
Genowefa Garwacka, Od. No. 18, Springfield, Mass. 5.00
Wacław Gawrysiak, Od. No. 8, Philadelphia, Pa. 10.00
Julian Gburczyk, Od. No. 24, Cliffside, N. J. 10.00
Franciszek Gregorek, Od. No. 46, Baltimore, Md. 10.00
Katarzyna Haliasz, Od. No. 25, Brooklyn, N. Y. 5.00
Stanisław Iwanicki, Od. No. 28, Lawrence, Mass. 10.00
Eugenjusz Jaworek, Od. No. 34, New Bedford, Mass. 10.00
Antoni J. Keller, Od. No. 58, Niagara Falls, N. Y. 10.00
Wilktor Kobylański, Od. No. 16, Gary, Ind. 25.00
Henryk Kogut, Od. No. 17, Detroit, Mich. 10.00
Józefina Kolwianka, Od. No. 25, Brooklyn- N. Y. 5.00
Jan Kopański, Od. No. 38, Bayonne, N. J. 10.00
Józef Korzeniewski, Od. No. 16, Gary, Ind. 25.00
Leon Kozłowski, Od. No. 24, Cliffside, N. J. 75.00
Albina Kruszewska, Od. No. 9, Jersey City, N. J. 5.00
Ludwik Kruszewski, Od. No. 3, New York, N. Y. 10.00
Piotr Kulpiński, Od. No. 8, Philadelphia, Pa. 10.00
Michał Kustra, Od. No. 5, Passaic, N. J. 5.00
Bolesław Malinowski, Od. No. 12, New York, N. Y. 5.00
Ignacy Matuszewski, New York, N. Y.... 20.00
Antoni J. Medeski, Od. No. 18, Springfield, Mass. 25.00
Władysław Myczek, Od. No. 17, Detroit, Mich. 30.00
Folicja Niciszewska, Od. No. 1, Detroit, Mich. 5.00
Dr. Edward Nowicki, Od. No. 16, Gary, Ind. 25.00
Łucjan Nowiński, Od. No. 38, Bayonne, N. J. 100.00
Stanisław Ogrodnik, Od. No. 47, Paterson, N. J. 20.00
Wiktorja Ostrowska, Od. No. 56, Elizabeth, N. J. 10.00
Tomasz Panek, Od. No. 53, Pawtucket, R. I. 5.00
F. Pawlak, Cleveland, Ohio............ 5.00
Wacław Pilch, Od. No. 25, Brooklyn, N. Y. 10.00
Wanda Pilch, Od. No. 25, Brooklyn, N. Y. 5.00
Alina Rabcewicz, Od. No. 3, New York, N. Y. 5.00
Artur F. Recław, Od. No. 17, Detroit, Mich. 10.00
Helena Recław, Od. No. 17, Detroit, Mich. 5.00
Jan Reski, Od. No. 12, New York, N. Y... 10.00
Zofja Schoen, Od. No. 23, Buffalo, N. Y. 25.00
B. Sielski, Od. No. 16, Gary, Ind....... 25.00
Adam Skibinski 5.00
Józef Soja, Od. No. 47, Paterson, N. J... 5.00
Leon Tanalski, Od. No. 17, Detroit, Mich. 10.00
Władysław Tuchewicz, Od. No. 2, Detroit, Mich. 10.00
Franciszek S. Urbaniak, Od. No. 45, Trenton, N. J. 10.00
Władysława Wachocka, Od. No. 17, Detroit, Mich. 5.00

Jan Węgrzyński, Od. No. 38, Bayonne, N. J. 5.00
Henryk Witosławski, Od. No. 9, Jersey City, N. J. 30.00
Antoni Wójcicki, Od. No. 3, New York, N. Y. 10.00
Michał Zając, Od. No. 35, New Bedford, Mass. 10.00
.... 10.00

$2,953.00

Złożyli deklaracje:

Okręg No. 1, Detroit, Mich. $100.00
Oddział No. 2, Detroit, Mich. 50.00
Oddział No. 5, Passaic, N. J. 25.00
Oddział No. 6, Cleveland, Ohio 100.00
Oddział No. 8, Philadelphia, Pa. 50.00
Oddział No. 13, Chicago, Ill. 100.00
Oddział No. 15, Detroit, Mich. 100.00
Oddział No. 20, Amsterdam, N. Y. 25.00
Oddział No. 21, Schenectady, N. Y. 50.00
Oddział No. 22, Detroit, Mich 50.00
Oddział No. 25, Brooklyn, N. Y. 100.00
Oddział No. 39, Yonkers, N. Y. 25.00
Oddział No. 47, Paterson, N. J. 50.00
Oddział No. 56, Elizabeth, N. J. 50.00
Oddział No. 59, Rochester, N. Y. 25.00
W. Augustynowicz, New York, N. Y. 100.00
Jan Chojnacki, Od. No. 6, Cleveland, Ohio 50.00
Walter Cytacki, Od. No. 14, Hamtramck, Mich. 100.00
Janina Godlewska, Od. No. 12, New York, N. Y. 100.00
J. Klimek, Maspeth, L.I., N.Y. 100.00
Mieczysław Kowalski, Od. No. 59, Rochester, N. Y. 25.00
Stefan Łodzieski, Od. No. 6, Cleveland, Ohio 200.00
Ignacy Nurkiewicz, Od. No. 25, Brooklyn, N. Y. 300.00
Józef Piech, Od. No. 13, Chicago, Ill. 100.00
Walery Starczewski, New York, N. Y. .. 100.00
Jan Szafran, Od. No. 19, Chicopee Falls, Mass. 50.00
Eleonora Szczawińska, Od. No. 3, New York, N. Y. 5.00

$2,130.00

R A Z E M $5,083.00

KRONIKA ORGANIZACYJNA

Działalność Zarządu Głównego

Pobyt p. W. Cytackiego w New Yorku

Pełniący obowiązki Prezesa Komitetu Narodowego p. W. Cytacki z Detroit przebywał w dniach 23 i 24 września w New Yorku, załatwiając pilne sprawy organizacyjne. Odbywszy szereg konferencyj z urzędnikami Zarządu Głównego oraz z prezesem Okręgu IV p. W. Pilchem, p. Cytacki podpisał nominację na członków Komisji Przedzjazdowej i Mandatowej oraz zapoznał się z bieżącemi pracami Organizacji. P. Cytacki odwiedził chorego Prezesa p. Węgrzynka i odbył z nim dłuższą konferencję.

Wyjazd przedstawiciela Centralnego Biura do stanu Massachusetts

Z ramienia Centralnego Biura w New Yorku znany działacz i członek Oddziału 3 Komitetu Narodowego prof. H. Liwacz w czasie od 22 do 24 września r.b. odbył objazd Oddziałów Komitetu, znajdujących się na terenie Stanu Massachusetts. Pan H. Liwacz odbył szereg rozmów w sprawach Komitetu Narodowego z prezesami i przedstawicielami Oddziałów w Springfield, Mass., w Chicopee i Chicopee Falls, w Holyoke, oraz w Easthampton, Mass.

Utworzenie Okręgu Nr. VI (Philadelphia)

Dnia 24 września r.b. odbyło się posiedzenie delegatów Oddziałów grupujących się wokoło Philadelphii, Pa., zwołane z inicjatywy p. B. Urbanowskiego, dyrektora Zarządu Głównego Komitetu Narodowego. Celem zwołania posiedzenia była sprawa utworzenia Okręgu na terenie Philadelphii.

Po przemówieniu wygłoszonem przez dyrektora B. Urbanowskiego przystąpiono do wyboru Zarządu Okręgu Nr. VI, w skład którego weszli pp. Piotr Kulpiński—prezes, Władysław Kozicki—wiceprezes, Józef Brzozowski—wiceprezes, Aleksander Derowski—wiceprezes, Jan Strawiński—sekretarz, F. Fabierkiewicz—skarbnik. W skład Komisji Organizacyjnej weszli pp. F. Gregorek, A. Derowski i W. Kozicki.

Okręg Nr. VI. obejmuje następujące Oddziały: Nr. 8 Philadelphia, Pa., Nr. 10 — Camden, N. J., Nr. 26 — Chester, Pa., Nr. 46 — Baltimore, Md.

Utworzenie Okręgu Nr. VII (Providence, R. I.)

Dnia 27 sierpnia r.b. utworzony został Okręg Nr. 7 na terenie Rhode Island i południowo-wschodniego Massachusetts.

Zarząd Okręgu ukonstytuował się następująco:

T. Panek, Pawtucket, R. I. — prezes; E. Jaworek, New Bedford, Mass — wiceprezes; B. Babińska, Providence, R. I. — wiceprezeska, P. Jastrzębski, Pawtucket, R. I. — sekretarz; M. Kalafarski, Providence, R. I. — skarbnik.

Do Komisji Organizacyjnej weszli: H. Marchewka, Providence; S. Smietana, New Bedford i W. Szteliga, Taunton.

Komitet Przedzjazdowy

Na posiedzeniu Komitetu Przedzjazdowego III-go Walnego Zjazdu Komitetu Narodowego, które odbyło się dnia 28 września r.b. w lokalu Biura Zarządu Głównego, powołano do życia Komitet Wykonawczy Zjazdu oraz poszczególne Komisje. Zarząd Komitetu Wykonawczego ukonstytuował się następująco: W. Pilch — przewodniczący; S. Gawkowski — wiceprzewodniczący; A. Kwiatkowski — wiceprzewodniczący; J. Wolwowicz — wiceprzewodniczący; J. Reski — sekretarz; W. Chybowski — zastępca sekretarza.

Przewodniczącymi Komisji zostali: A. Kwiatkowski — komisji kwaterunkowej, S. Gawkowski — komisji informacji, J. Wolwowicz — komisji przyjęcia.

Komitet Wykonawczy Zjazdu jak i poszczególne Komisje zebrały się przed Zjazdem parokrotnie.

Posiedzenie Zarządu Głównego

Dnia 13-go października odbyło się w New Yorku posiedzenie Zarządu Głównego, na którem omówione zostały sprawy związane z III-cim Walnym Zjezdem Delegatów.

Trzeci Walny Zjazd

W dniach 14 i 15 października r.b. odbył się w Nowym Yorku III Walny Zjazd Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia. Sprawozdania z przebiegu Zjazdu podane są na innem miejscu.

Utworzenie Oddziału No. 75, Norwalk, Conn.

W wyniku starań i prac prof. H. Liwacza, który z ramienia Zarządu Głównego Komitetu Narodowego parokrotnie wyjeżdżał na teren stanu Connecticut, utworzony został dn. 15 października w Norwalk, Conn., nowy Oddział Komitetu. Oddział otrzymał kolejny numer 75.

Zarząd Oddziału ukonstytuował się następująco: p. Stefan Sławkowski prezes, p. Zofja Sztukowska wiceprezeska, p. Juljusz Zaleski organizator, p. Katarzyna Tarnowska sekretarka, p. Laura Zaleska skarbniczka.

Działalność Okręgów i Oddziałów

OKRĘG I, DETROIT

Na posiedzeniu Okręgu Nr. 1 odbytem w Domu Narodowym w dniu 25 września r.b. wybrano dwóch delegatów na trzeci Walny Zjazd do New Yorku. Delegatami zostali pp.: H. Kogut, prezes oraz A. Recław, sekretarz Okręgu.

Po złożeniu sprawozdań z prac poszczególnych Oddziałów, wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu Centralnego przedstawił zebranym p. W. Cytacki.

Pani F. Dodatko z Komisji Kolportażu Okręgu zapoznała zebranych z całokształtem prac w zakresie rozpowszechniania broszur.

Okręg I-szy przodując w akcji informowania społeczeństwa amerykańskiego o sprawie polskiej rozesłał dotychczas ponad 28,000 broszur w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Ostatnio Okręg rozesłał 2,000 broszur McKee p.t. "Poland, Russia and Our Honor'.

Na ręce Prezydenta Stanów Zjednoczonych F. D. Roosevelta, Okręg Detroicki przesłał Apel, który w pełnym tekście poniżej podajemy:

September 8, 1944

His Excellency Franklin D. Roosevelt,
The President of the United States,
The White House,
Washington, D. C.

Dear Mr. President:

We, the members of the National Committee of the Americans of Polish Descent, District No. 1, after reviewing the Polish question at a special meeting, have resolved to call your attention to the following:

Poland, a charter member of the United Nations, has been given treatment lately by her Allies worse than that accorded to our enemy Italy or the Quisling nations.

According to the statement of British Member of Parliament Vernon Barlett, our ally Russia has flatly refused to give permission to the United States and Great Britain to use her bases in order to help fighting Warsaw, thus aiding and abetting savage and barbaric Germans in slaughtering long-suffering and innocent Poles.

At the same time, Russia is attempting to impose on Poland a Communist dominated regime and to annex half of Poland's rightful territory.

Since the United States is a party to the Moscow and Teheran pacts which apparently give Russia a free hand in Poland, Russia's aggressive aims in regard to Poland, her cold-blooded and callous treatment of Warsaw's suffering people, and the arresting and reporting in "free" Poland of Polish underground officers, after the officers had extended their services in good faith to the Russians at the order of the legal government of Poland must reflect upon the United States. In the eyes of the entire world the United States will be held just as responsible for these outrageous acts of violence against an Allied nation as Russia herself. Our honor is at stake in this matter, as well as the future good-will and trust of millions of oppressed peoples.

Therefore, we most respectfully insist that our United States government should most emphatically protest against Russia's inhumane and aggressive policy toward Poland and should extend immediate aid to the Poles.

If right should rule instead of might, Poland must regain her absolute independence and integrity, and no nation should be permitted to impose an unwelcome regime upon Poland, the only overrun nation which has consistently conducted herself in a completely honorable manner.

It is unthinkable that Poland, in spite of her enormous contributions toward winning this war, should be sacrificed, should be used as a sop to satisfy, temporarily, Russian imperialism. Is she to become a pawn in the politics of the great powers, a thing completely contrary to the aims and ideals for which we are fighting as enumerated in the Four Freedoms? Are we on the verge of another Munich?

These are questions which are troubling the minds and thoughts of every American more and more. We insist, Mr. President, that you make a definite stand in this matter before it is too late. We must insist upon knowing people, and the aarresting and defollowing under your leadership.

Respectfully Yours,
(—) HENRY KOGUT, President
(—) ARTHUR F. RECLAW, Secretary

Oddział 25, South Brooklyn

Staraniem Oddziału 25go Komitetu Narodowego dnia 22 września r.b. w Domu Narodowym przy Prospect Ave., odbył się wiec, na którym główne przemówienie wygłosił p. W. Jędrzejewicz, Dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego w New Yorku.

Wiec urozmaicony był programem artystycznym.

Zebrani uchwalili rezolucję skierowaną do p. A. Bliss Lane, Ambasadora Stanów Zjednoczonych przy Rządzie Polskim treści następującej:

Ambasador Stanów Zjednoczonych
przy Rządzie Polskim
c/o State Department
Washington, D. C.

Witając Pana jako przedstawiciela naszego kraju przy Rządzie Polskim, chwilowo przebywającym w Londynie, pragniemy by Pan wiedział, iż miljonowe rzesze Amerykanów polskiego pochodzenia niezłomnie żądają, by prawa Polski w wyniku tej wojny nie zostały naruszone.

Przed pięciu laty wielkie demokracje Europy stanęły w obronie granic Polski: Gdańska i Pomorza przed zaborczością Hitlera. Dziś zaś Sowiety żądają nie jednego miasta i kawałka szosy przez ziemię polską, ale połowę Polski z 11 miljonami mieszkańców, tworzą quislingowski rząd w Lublinie i mieszają się do wewnętrznych spraw Polski, żądając zmian w legalnym rządzie i naczelnem dowództwie. W ten sposób gwałcą one w spo-

sób oczywisty Kartę Atlantycką, zasadniczą podstawę sprawiedliwego pokoju.

Jeśli takie są rezultaty pięcioletniego oporu Polski przeciw Niemcom i strasznych ofiar tego narodu, to wszelkie poczucie sprawiedliwości zostaje podeptane i złamane.

Ta agresja i ten imperjalizm sowiecki nie znajduje dotąd żadnej kontraakcji ze strony naszego rządu. My, zebrani na wiecu w Brooklynie, N. Y., w dniu 22 września, 1944 r. obarczamy Ciebie, naszego Ambasadora, misją, byś strzegł praw Polski przed czerwoną dyktaturą, o której słusznie wyraził się nasz Prezydent w lutym 1944 r. następującemi słowami:

> "The Soviet Union, as a matter of practical fact, as everybody knows who has the courage to face the fact, the practical fact known to you and to all the world, is run by a dictatorship, a dictatorship as absolute as any other dictatorship in the world."

Ponadto zebrani postanowili wysłać depeszę do Generała K. Sosnkowskiego, Wodza Naczelnego Armji Polskiej. Treść depeszy poniżej podajemy:

Generał Kazimierz Sosnkowski
Wódz Naczelny Armji Polskiej
Londyn

Zebrani na wiecu w Brooklynie, N. Y., w dniu 22 września 1944 r., my, Amerykanie polskiego pochodzenia, przesyłamy Ci słowa wytrwania w walce z przeciwnościami, które ścielą Ci obcy i swoi. Wiemy, że miłość Narodu Polskiego i serca żołnierzy są z Tobą. Dołączamy do nich nasze najgłębsze uczucia. Wysyłamy jednocześnie apel do nowego ambasadora amerykańskiego przy Rządzie Polskim z żądaniem, by bronił praw Polski. Nie dopuścimy do nowego rozbioru naszej ziemi polskiej z której pochodzimy. Tak nam dopomóż Bóg.

Oddział 73, Irvington, N. J.

W środę, 27 września r.b. odbyło się w Domu Narodowym przy ul. 16ej posiedzenie Oddziału 73go Komitetu Narodowego.

W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel Centralnego Biura z New Yorku p. Z. Spotowski.

Po rozpatrzeniu szeregu bieżących spraw związanych z pracami Oddziału, dłużej omawiano sprawy reorganizacji Oddziału oraz urządzenia wiecu w październiku r.b. Ustalono termin wiecu na dzień 29go października r.b. oraz powołano Komitet Organizacyjny.

Na zjazd Komitetu Narodowego w New Yorku wybrano delegatów w osobach pp. C. Słomczewskiej, wiceprezeski Oddziału i J. Ojczymka.

Oddział 35, New Bedford, Mass.

W niedzielę, dnia 24 września r.b., odbyło się reorganizacyjne posiedzenie Oddziału 35-go w New Bedford, Mass. Do Oddziału wstąpiło 6-ciu nowych członków.

Wybrano Zarząd w składzie: Michał Zając — prezes, Karolina Tomasik — wiceprezeska, Stanisław Śmietana — sekretarz, Józef Pietryka — kasjer.

Oddział 20, Amsterdam, N. Y.

Oddział 20 Komitetu Narodowego, którego prezesem jest adw. J. Kosiński, prowadzi bardzo żywą i energiczną akcję informacyjną o sprawie Polski na terenie Amsterdam i okolicy. W ostatnich paru tygodniach Oddział 20 zakupił i rozesłał wśród Amerykanów około 500 broszur, głoszących prawdę o Polsce.

Oddział 43, Greenpoint

Z inicjatywy Oddziału 43go w Domu Narodowym przy Driggs Ave., odbyło się dnia 29 b.m. zebranie, na którem odczyt o obecnej sytuacji Polski wygłosił p. W. Jędrzejewicz, Dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego w New Yorku.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Oddział 64, Rochester, N. Y.

Zgodnie z zawiadomieniem, opublikowanym w poprzednim numerze Biuletynu poniżej podajemy treść re-

zolucji, powziętej na obchodzie, który odbył się dnia 10 września w Rochester, N. Y.

RESOLUTIONS

Adopted at a Mass Meeting held September 10, 1944 at St. Stanislaus Auditorium, Rochester, N. Y. in Memory of the Herois Struggle and Sacrifices of the Polish Nation for Our and Their Liberty.

WHEREAS, we believe the following premises to be true, namely:

"That all men are created equal; that they are endowed by their Creator with certain unalienable rights; that among these are life, liberty and the pursuit of happiness. That, to secure these rights, governments are instituted among men, deriving their just powers from the consent of the governed;"

That these unalienable rights endowed by our Creator are not confined to the citizens of the United States but apply also to the people of Poland, Lithuania, Estonia, Latvia, Ukraine, Greece, Jugoslavia, Turkey, China and other peoples;

That our American security and the hope of humanity for a just and permanent peace depend in large measure on the triumph of these moral principles throughout the world;

That the Axis aggressions were in contravention to these principles and eventually caused a world conflagration;

That in contravention of these principles Soviet Russia has foisted her dictatorial, atheistic government over the Christian peoples of Lithuania, Estonia, Latvia and the Ukraine, without "the consent of the governed;"

That Soviet Russia is attempting to force her atheistic, communistic dictatorship over the Christian peoples of Poland, Greece, Jugoslavia and also over the peoples of China and other countries, again without the consent of those to be governed and in violation of their unalienable rights to life and liberty;

That Soviet Russia in particular and all of the United Nations received invaluable aid from the Polish nation when the latter spurned the importunities and threats of the Axis powers to join them actively or passively and instead was first to fight Hitler, was first to shoulder the brunt of the initial impact of German might and has continued for five long years to fight the Axis powers on land and sea, in the air and in the underground;

That Soviet Russia has received invaluable aid in her struggle with Germany from the United States in the form of vast stores of Lend Lease equipment and in American war effort and lives on many far flung fronts safeguarding Russia from Japan;

That Soviet Russia has not aided the United States or other United Nations in the conflict with Japan even afer the establishment of an Allied Western front;

THEREFORE IT IS HEREBY RESOLVED as our sincere conviction:

That the Machiavellian acts and demands of Soviet Russia, coupled with her refusal to submit her alleged claims to arbitration, constitute aggression and a violation of the God-given unalienable rights of mankind to life, liberty, and the pursuit of happiness;

That the dictatorial conduct of Soviet Russia is disrupting the unity of the "United Nations" and thereby prolonging he war and giving aid and hope to our Axis enemies;

That our American sons are fighting and dying on far flung fronts and we are sending vast amounts of Lend Lease equipment to our allies in order to destroy the menace of aggression and to liberate its victims so that justice and liberty shall prevail;

That our sons are not fighting German aggressions and making supreme sacrifices in order to consummate Russian aggressions;

That we are not laboring to send Lend Lease equipment to Russia for the purpose of assisting in the enslavement of peoples and all Lend Lease shipments to Soviet Russia should immediately cease;

That Russian as well as German and Japanese aggression menaces the welfare and safety of the United States and cannot be ignored or condoned; and

That appeasement of Dictator Stalin would be as futile and tragic as was the appeasement of Dictator Hitler.

That the Republic of Poland for centuries has been the Eastern bulwark of our Western Christian civilization, has time and again saved that civilization, has made invaluable contributions to it in this war and cannot be sold to Russia without betrayal of our Western Christian democratic civilization.

Resolution Commttee
MATTHEW KOWALSKI
EDMUND F. LORENTZ
HENRY M. LABOSKI
HENRY E. BIELSKI

Oddział 3, New York

Staraniem Oddziału 3go i pod egidą Okręgu 4go Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia dnia 13 października r.b. w sali Domu Narodowego przy St. Marks Place odbył się więc informacyjny, na którym przewodniczył p. St. Gawkowski, prezes Oddziału 3go.

Na wiecu przemawiali pp.: W. Cytacki, zastępca prezesa Komitetu Narodowego, red. I. Morawski, E. Lorentz z Rochester, N Y., red. K. Dąmbski, prof. H. Liwacz oraz W. Pilch, prezes Okręgu 4go.

Oddział 39, Yonkers, N. Y.

Dnia 11 października rb. w Domu Polskim w Yonkers, N. Y., odbył się wiec urządzony przez Oddział 39-ty Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia. Przewodniczył na wiecu p. A. Rajkowski, główne przemówienie wygłosił Dr. A. Roztocki na temat obecnej sytuacji Polski. Wiec urozmaicony był wyświetlaniem przeźroczy p.t. "Szkocki Mazurek" oraz "Dzieci Polskie Na Uchodźtwie".

Okręg 5-ty, New Jersey

Dnia 11 października r.b. odbyło się w Domu Polskim, 22 Liberty St., Jersey City, posiedzenie Okręgu 5go pod przewodnictwem prezesa Z. Bańki. Po rozpatrzeniu bieżących spraw porządkowych głównym przedmiotem obrad były sprawy, związane ze Zjazdem Komitetu Narodowego w New Yorku. W zebraniu wzięli udział wybrani na Zjazd delegaci Okręgu i Oddziałów.

Oddział 9, Jersey City

Dnia 12 października r.b. w Domu Narodowym przy ul. Grove, Jersey City odbyło się przedzjazdowe posiedzenei Oddziału 9go Komitetu Narodowego.

Oddział 5, Passaic, N. J.

Dnia 22 października r.b. o godz. 2:30 p.p. w Domu Ludowym w Passaic, N. J., odbyła się Akademja, poświęcona upamiętnieniu bohaterskich walk w Warszawie. Akademja organizowana była przez Oddział 5 Komitetu Narodowego. Przewodniczył sędzia S. Pollack. Główne przemówienie wygłosili kongresman G. Canfield i red. S. Strzetelski.

PRINTED IN U. S. A.

WYDAWNICTWA

Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia

WHAT POLAND WANTS —
I. Matuszewskiego .... Cena 25c.
Polska w tej wojnie była pierwszą ofiarą agresji i Polska od pierwszego dnia wojny jest w defensywie. Świat uznaje Jej heroizm, ale świat nie mówi, jakie są Jej prawa. Ludzie dobroduszni gotowi uwierzyć, że Polska praw żadnych niema. Broszura "What Poland Wants" jasno formułuje prawa Polski i pierwsze wydanie broszury w Londynie w języku angielskim dostało się do właściwych rąk w Anglji i rozproszyło wiele kłamstw antypolskich. Wydanie amerykańskie zaspakaja brak odpowiedniego materjału na terenie Stanów Zjednoczonych.

"POLAND" — F. A. Voigt'a .... Cena 25c.
Wagę i znaczenie tej broszury dla opinji anglosaskiej stanowi ujawnienie przez nią nieuświadomionej w Anglji i Ameryce prawdy, że niema właściwie żadnego sporu "granicznego" między Polską i Rosją — natomiast rzeczą o którą naprawdę chodzi jest samo istnienie niepodległości Państwa Polskiego.

"POLAND, RUSSIA AND OUR HONOR" —
John Mc Kee, B. A. .... Cena 25c.
Mc Kee poddaje rozważeniu stosunek Anglji do konfliktu polsko-rosyjskiego przedewszystkiem z punktu moralnego i wskazuje swym rodakom, że wybór przed jakim stoją nie jest wyborem między Polską i Rosją, lecz jest wyborem między Rosją a honorem Anglji.

"OD APELU DO KONGRESU" .... Cena $1.00
Zbiór dokumentów Komitetu Narodowego A. P. P. zawiera teksty wszystkich ważniejszych dokumentów Komitetu Narodowego, wykazujących działalność Komitetu w obronie Polski.

"POLAND, RUSSIA AND GREAT BRITAIN —
F. A. Voigt'a .... Cena 25c.
Nie jest to głos Polaka, który mógłby być posądzony o stronniczość. Jest to zwięzłe, ale wyczerpujące, sumienne i objektywne przedstawienie przez publicystę angielskiego tła historycznego przyczyn i treści obecnego sporu między Rosją Sowiecką a Polską.

"DEATH AT KATYN" .... Cena 25c.
Zestawia wszelkie dokumentalne dane dotyczące mogił Katyńskich oraz daje opowiadanie oficera polskiego z obozu w Kozielsku.

"GRANICE ZACHODNIE —
I. Matuszewskiego .... Cena 25c.
Udawadnia prawa Polski do ziem Północno-zachodnich t.j. Prus Wschodnich, Gdańska, całego Pomorza i całego Śląska, ziem zajętych przez najeźdźcę germańskiego.

"DZIEJE RODZINY KORZENIEWSKICH" —
M. Wańkowicza .... Cena 35c.
Przedstawia historję typowej polskiej rodziny, wywiezionej ze Lwowa do Rosji Sowieckiej i stanowi niezapomniany dokument, przerażający autentycznością każdego szczegółu i wzruszający do głębi.

Broszury można nabyć w Centrali i Oddziałach Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia

---

Ukazało się wydawnictwo J. Piłsudskiego w Ameryce

KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Książka ta zawiera pełny i ścisły tekst Konstytucji z 23 kwietnia 1935 r. opatrzony wstępem historycznym. Wstęp obejmuje zarys historji parlamentaryzmu polskiego począwszy od XV wieku, wyjaśnia stan prawny władz w nowopowstałym Państwie Polskiem w 1918-19 r., przedstawia zasady t. zw. "Małej Konstytucji" z 1919 r. i Konstytucji z 17 marca 1921 r., wyjaśnia wreszcie zasadniczy charakter Konstytucji z 23 kwietnia 1935 r. i porównywuje ją z Konstytucją amerykańską.

Cena egzemplarza 75 cent.

Do nabycia

w JÓZEF PIŁSUDSKI INSTITUTE OF AMERICA FOR RESEARCH IN THE MODERN HISTORY OF POLAND

105 EAST 22nd STREET, Room 412 NEW YORK, N. Y. Tel. GRamercy 5-6789

oraz we wszystkich Oddziałach Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia